

GAZETA

Współczesna

Czwartek

DIENNIK REGIONALNY Nr 64 (12 713) A, Cena 1500 zł Białystok, Łomża, Suwałki 1.04.1993 r. Grażyny, Hugona, Zbigniewa

Zaczęło się?

Kielecka policja, pod nadzorem prokuratury, prowadzi postępowanie, które ma wyjaśnić, czy umieszczona w tych dniach, w Miejskim Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym, pacjentka z silnym krwotokiem poddała się zabiegowi aborcji — poinformował 31 marca p.o. prokuratora rejonowego, Jerzy Piwko.

Podstawą do wszczęcia postępowania stał się dodany do kodeksu karnego (po wejściu w życie 15 marca ustawy „o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”) paragraf 149a. Stanowi on, że kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności do 2 lat — wyjaśnił Piwko. Nie ujawnił on, czy dochodzeniem objęto, oprócz kobiety, także inne osoby. (A)

Kraj

Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu przesłuchiwała w środę 3 kandydatów na 4 miejsca przysługujące Izbie w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Komisja zalecała Sejmowi 7 kandydatów. Najwięcej głosów (15) zebrał kandydat klubu parlamentarnego RDR, Lech Dymarski, m.in. b. dyrektor programów informacyjnych TV oraz Jacek Maziarski (PC) — 13.

Po zapoznaniu się z instrukcją Urzędu Ochrony Państwa nr 0015/92, Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński poinformował 31 marca, że nie zamierza podejmować przeciw niej żadnych działań prawnych. Według lidera PC Jarosława Kaczyńskiego, instrukcja upoważnia UOP do inwigilacji opozycji, czemu zaprzeczają szefowie MSW i UOP.

Od 1 kwietnia br. wzrastają średnio o 8 proc. ceny lotniczych biletów pasażerskich w podróżach z Polski do krajów europejskich — poinformowano w środę w biurze prasowym LOT.

Szansa dla regionu

Duży sukces odniósł zespół naukowców Politechniki Białostockiej i Akademii Medycznej. Sponsоровany przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”. Białostocza nie została wynalazcami preparatu o nazwie „Hard-snow”, czyli utwardzacz do śniegu. Jest to fakt, który może zaważyć na przyszłości kuli ziemskiej.

Jak wiadomo dziura ozonowa nad Antarktydą powiększa się i powoduje efekt cieplarniany, przez co następuje przyspieszone topnienie arktycznego lodowca. Światowi naukowcy przewidują, iż jeżeli nic się nie zmieni, w dalszej perspektywie nastąpi regularne zatopienie kontynentów.

scie to spełnia wszelkie niezbędne wymogi.

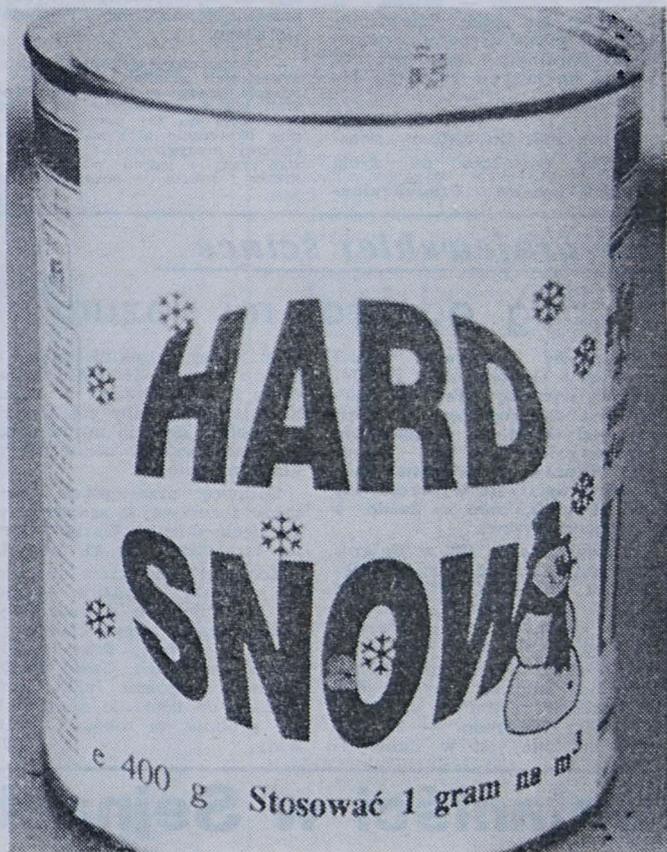
Sprawą zainteresowane są rządy USA, Rosji, Niemiec i Japonii. Także rząd Polski jest w stanie wyasygnować kilkaset miliardów złotych na inwestycje.

Jaką rolę odegrałby „Hard-snow”? Preparat ten powoduje, że woda, która zmieni konsystencję płynną na stałą, nie topnieje. Niewątpliwą zaletą utwardzacza jest łatwość jego produkcji. Wytwarza się go z pierwiastków bardzo łatwo dostępnych w przyrodzie. Niestety, wynalazcy nie chcieli podać składu chemicznego preparatu. To jest na razie tajemnicą. Jedynym wymogiem technologicznym „Hard-snow” jest maksymalnie czyste ekologicznie środowisko, w którym byłby produkowany. I tu rodzi się szansa dla naszego regionu. Naukowcy proponują lokalizację fabryki w Puszczy Knyszyńskiej w okolicach wsi Radunin. Miej-

W związku z wynalezieniem preparatu „Hard-snow”, Amerykanie powołali roboczy zespół naukowy, który od kilku tygodni intensywnie pracuje nad sposobem wykonywania zastrzyków preparatu „Hard-snow” w głąb arktycznego lodowca. Podobne zespoły powołali Japończycy i Kanadyjczycy. Niebawem ma powstać Międzynarodowa Rada Naukowo-Programowa, zajmująca się praktycznym zastosowaniem preparatu „Hard-snow”.

Białostockim naukowcom za gratulujemy olbrzymiego sukcesu.

(mg)



Preparat „Hard-snow” musi być sprzedawany i przechowywany w opakowaniach, które rygorystycznie spełniają kilka wymogów. Jeden z warunków, to absolutna obojętność chemiczna materiału, z którego zrobiona jest puszka. „Hard-snow” jest substancją bardzo aktywną, z atmosfery wytrąca wodór i tlen, przez co powoduje opady zamarzającego deszczu.

Jednak bomby

12 dni po incydencie Rzecznik Prasowy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej kpt. Eugeniusz Mleczak przyznał, że „w ostatnim dniu ćwiczeń „Klon 93”, 19 marca o godz. 11.30, podczas dołotu do poligonu w Orzyszu klucza samolotów Su-22, w wyniku błędu jednego z pilotów zrzucone zostały dwie bomby lotnicze małego wagomiaru w okolicach wsi Paprotki”.

Rzecznik dodał też, że nikt z mieszkańców wsi nie doznał obrażeń, ani też nie poniosł strat materialnych, a wypadek „ma charakter incydentalny, gdyż, uwzględniając bezpieczeństwo, Wojska Lotnicze planują trasy lotów samolotów uzbrojonych poza obszarami zamieszkałymi”.

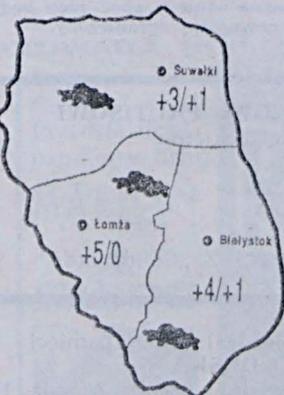
Za zdarzenie oraz związane z tym przykrości, lotnicy przeproszą mieszkańców Paprotek — napisał rzecznik w komunikacie dostarczonym PAP 31 marca. (A)

JUTRO W „MAGAZYNIE”

- ☐ „Czyści jak liza” — demokracja szaleje w Milejczycach
- ☐ Stan nieaborecyjny — kara czy nie za „turystykę aborecyjną”
- ☐ Samotność likwidatora — jak zostać tym, który likwiduje firmę...
- ☐ Córy Koryntu — pod latarnią też rodzi się kapitalizm
- ☐ Alimenty na kuroniówce — kto zapłaci za bezrobotnego?
- ☐ Bez znieczulenia — prawdzi-

- wa historia człowieka bez nóg
- ☐ Martwy punkt: Kto i gdzie zadal cios nożem ofierze...?
- ☐ Głupich nie sieją — mała antologia afer finansowych
- ☐ „Groźne nielaty” — nastolatki kradną, gwałcą i mordują
- ☐ Auto-Glob, Z piątku na piątek, dodatek telewizyjny, Bartosz, Remiesz i Niczyporowicz

POGODA



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W nocy miejscami możliwe opady deszczu i śniegu. Wiatr słaby, zmienny. (ela)

(Nie)biznes w makulaturze

W Białymstoku przybyły kolejne firmy zajmujące się skupem surowców wtórnych. Jednak w naszych piwnicach, zakamarkach, na strychach rosną sterty papierów i żelastwa.

Mimo że w ostatnich miesiącach w punktach skupu surowców wtórnych wzrosły ceny za makulaturę i złom, klientów nie przybyło. Na białostockim rynku tych surowców widoczna jest rywalizacja między spółkami. Próbuje one pozyskiwać zwłaszcza dostawców papieru makulaturowego.

Właściciele spółek zajmujących się skupem surowców wtórnych twierdzą, że podnoszą ceny, ale trudno jest wzbudzić zainteresowanie w społeczeństwie. Z wypowiedzi tych wynika, że najbardziej oplaca się penetrować duże przedsiębiorstwa, w których można znaleźć odpady produkcyjne i stare archiwa. Wszystkim firmom zależy przede wszystkim na

dużych dostawcach. Podejmują się różne próby zdobycia klientów.

Właściciele spółki BIMAK już przed rokiem próbowali nawiązać współpracę ze szkołami. Zaproponowano wielu białostockim placówkom oświatowym, aby uczniowie zbierali makulaturę, którą kupowałaby firma. W ten sposób zarobiłaby spółka i szkoła czy też sami uczniowie. Jednak, mimo że szkolnictwo bory-

ciąg dalszy na str. 2

AGROMA jedzie na ciągnikach

Latem ubiegłego roku w prasie ukazały się ogłoszenia o sprzedaży udziałów białostockiej „Agromy”. Zainteresowały się jedynie... dwie osoby. Pierwsza przyszła jedynie porozmawiać. Druga zadeklarowała chęć zakupu, ale natychmiast zapytała, czy uzyska chociaż 60-procentową dywidendę, zapominając, że na zysk trzeba zapracować.

Spodziewano się, że zastosowane preferencje upustów przy zakupie towaru, bezpłatnej dostawy kupionych towarów oraz możliwość współdecydowania o losie firmy, wywołają zainteresowanie rolników przedstawioną ofertą. Również i w tym przypadku nie było chętnych.

Jedynymi udziałowcami „Agromy” zostali więc, z wyjątkiem trzech, pracownicy. Każdemu przedsiębiorstwo zaofiarowało bezpłatnie po trzy udziały (każdy wartości po 3 mln zł) i zapłaciło podatek od darowizny. W sumie podarowano udziały warte 3 mld zł. Ponadto pracownicy, już za własną gotówkę, nabyli udziały za 5 mld zł. Maluczy pozostali przy trzech darmowych, giganci — dzierżawcy w rękach ponad setkę. Dziewięć-osobowa grupa, dysponując pakietem kontrolnym, ma znaczny wpływ na decydowanie o losach firmy.

23 stycznia br. aktem notarialnym powołano do życia Przedsiębiorstwo Produkcyjno-

-Handlowo-Usługowe „Agroma”. Spółka z o.o. 11 lutego rozpoczęła działalność. W tym dniu zawiązał likwidator. Jego zadaniem jest przekazanie do końca kwietnia powstałej spółce majątku dotychczasowego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa państwowe mają swoje zalety i wady — twierdzi były dyrektor „Agromy” a obecnie prezes spółki, Marian Wierciński. — Rozwinęte były zwłaszcza świadczenia socjalne. Rada pracownicza i związki zawodowe miały wpływ na decyzje kierownictwa, często doprowadzając do jego ubezwłasnowolnienia. Wśród założeń przeważały opinie, aby wypracowany zysk przeznaczyć na konsumpcję, a nie na inwestycje.

Zarząd spółki ma zamiar dążyć do rozwoju firmy. Gdyby na cele inwestycyjne zaciągnąć wysoko oprocentowane kredyty, przedsiębiorstwo nie utrzymałoby się długo.

Pracownicy, wykupując udziały, inwestowali przede wszystkim w miejsca pracy, a nie w dywidendę. Stali się współwłaścicielami firmy. Poza tym do tej pory podwyższali płac skutecznie blokując popiółek. Chcemy zrezygnować z dodatku za staż pracy, a jedynie płacić za konkretną robotę — stwierdził prezes.

Spółka startuje w nie najlepszym okresie. Mimo że rolnicza wiosna niebawem, przed placówkami „Agromy” panują pustki. Zubożali rolnicy kupują mało sprzętu.

Od trzech lat nie sprzedano ani jednego kombajnu zbożowego, podczas gdy w 1989 roku 200 sztuk. Kiedyś w ciągu roku sprzedawano tysiąc krajowych ciągników, w ub.r. — zaledwie kilkanaście. Nikt nie interesuje się kosiarkami rotacyjnymi. Popyt mają jedynie ciągniki T-25, których w ub.r. sprzedano ponad 1,1 tys.

Rolnicy kupują najwięcej części zamiennych, które w minionym roku stanowiły 60 proc. wartości sprzedanych towarów. Białostocka „Agroma”, chcąc się utrzymać na rynku, sprzedawała nawozy, środki ochrony roślin i materiały budowlane z Litwy i Białorusi. Były one następnie sprzedawane na naszym rynku po cenie niższej niż wyroby krajowe. W zamian wschodniemu partnerowi, w ramach barteru, oferowano m.in. karbid i odzież. Za cukier otrzymano ciągniki T-25.

W ub.r. przedsiębiorstwo osiągnęło 7 mld zysku m.in. dlatego, że nie miało na swym koncie kredytów. Zdaniem prezesa marże handlowe są zbyt niskie. Praktycznie lepiej byłoby ulokować kapitał w banku i nie robiąc zbierać profity.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Po grajewskiej ścinie

„Bóg odebrał mi rozum”

Burmistrz Rajgrodu wydał decyzję w sprawie opłat za nielegalną wycinkę drzew na skarpie Jez. Rajgrodzkiego w miejscowości Opartowo (o zdarzeniu informowaliśmy w ub. tygodniu). Sprawa przestępstwa musi uiszczyć opłaty w wysokości 224 mln zł (po 3,5 mln za każde z 64 ściętych drzew).

„Drwa!” cieszy się w Rajgrodzie opinia porządnego obywatela. Jest rolnikiem, dzierżawcą od łomżyńskiej spółdzielni „Jedność” 14 ha ziemi. Historia z drzewami stanowi dla niego szok.

— Plakał: „Panie, ratuj mnie, bo pójdę siedzieć. Chyba Bóg odebrał mi rozum” — opowiada burmistrz Rajgrodu. — Z tego, co wiem, nie jest w stanie u-

iszczyć takiej wysokiej kary. Służy mu jeszcze odwołanie do Sejmiku Samorządowego w Łomży, ale nie sądzę, żeby coś wskórał. Jeśli moja decyzja uprawomocni się, rozpoczniemy niestety egzekucję należności.

Sprawcę przestępstwa czeka także rozprawa w sądzie za zagarnięcie mienia. Wartość drewna oszacowano na 11 mln zł.

Zdaniem burmistrza zachowanie „drwa!” wskazuje, że mógł on istotnie być nieświadomym konsekwencji swego czynu: — Robił to w biały dzień, na oczach wszystkich. Część drewna sprzedał za grosze. Jak twierdzi, nikt go do tego nie namawiał i nie próbuje na nikogo zwałać winy. (MK)

Sataniści w Sejnach

Policja z Sejn (woj. suwalskie) zatrzymała dwie dziewczyny i dwóch chłopców, którzy kilka dni temu dokonali profanacji zwłok 86-letniej kobiety i miejsca ich wystawienia w kapliczce na miejscowym ementarzu katolickim. Młodociani

sprawcy stwierdzili, że kierowały nimi motywy kultowe ruchu satanistycznego, do którego przynależność zadeklarowali — poinformował PAP nadkomisarz Wiesław Skrypko z KWP w Suwałkach. Najstarszą uczestniczką incy-

Białystok-Brześć odjechał

Dziś o godzinie 5.44 z białostockiego dworca PKP odjechał pierwszy pociąg osobowy do Brześcia. Odprawa graniczna pasażerów podróżujących nowo otwartą linią odbywać się będzie w Czeremsku. Pociąg kończy swój bieg w Brześciu o 14.50 czasu moskiewskiego. W drogę powrotną wyruszy z Brześcia o 15.15 i powróci do Białegostoku o godzinie 20.02. (m.r.)

1 km przed Zabłudowem

Dramat na szosie

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło wczoraj, 31 marca, ok. godz. 12.30 na szosie, w odległości 1 km od Zabłudowa. Samochód syrena niespodziewanie skręcił w lewo i został uderzony przez nadjeżdżającą z tyłu ciężarówkę mercedes, kierowaną przez obywatela Estonii. Siła uderzenia była tak potężna, że syrena była wleczona na odcinku ok. 70 m. Mercedes zjechał z drogi i z impetem uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca ciężarówki poniesi śmiertelne, zaś kierowca syreny i jego pasażer doznali obrażeń ciała. (A)

dentu była 18-letnia dziewczyna, która przeżywa obecnie w areszcie. To prawdopodobnie ona przewróciła stojącą na katafalku trumnę ze zwłokami kobiety oraz uszkodziła krzyż. Chciała w ten sposób „zapisać się” do organizacji — powiedział W. Skrypko. Jej sprawą zajmuje się prokurator. Reszta sprawców profanacji odpowiadać będzie przed sądem dla nieletnich. (A)

(Nie)biznes w makulaturze

Ciąg dalszy ze str. 1

ka się z trudnościami finansowymi, dyrektorzy tych placówek nie wyrazili zainteresowania taką współpracą. Ostatnio także spółka DaLen podejmuje takie próby proponując za zbieranie makulatury zapłatę w gotówce lub wymianę na artykuły szkolne.

W białostockich punktach skupu, które w ciągu miesiąca kupują średnio po kilka ton surowców wtórnych, klienci mogą otrzymać za makulaturę od 400 do 600 złotych za kilogram.

Klienci indywidualni nie mogą liczyć na to, że pojawi się u nich agent, który zabierze np. 20 kilogramów makulatury. Prowadzenie takiej działalności nie jest opłacalne — twierdzą właściciele spółek, którzy zarabiają na kilogramie papieru makulaturowego od kilku do około dwustu złotych. Ich zysk zależy przede wszystkim od tego, do którego z przedsiębiorstw dostarczają dany surowiec.

W czterech punktach skupu, którego właścicielem jest Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „MPO” można także sprzedać np. butelki.

— Podpisaliśmy umowę z POLMOS-em na odbiór od nas butelek po wódecie i winie, za które klientom płacimy po 500 i 700 zł za sztukę — mówi Waldemar Nurowski z białostockiej spółki MPO.

Również MPO skupuje złom metali kolorowych. Na przykład za kilogram miedzi firma ta płaci 20 tys. zł, a za mosiądz — 10 tys. zł.

Posortowana i pobelowana białostocka makulatura trafia do różnych przedsiębiorstw zajmujących się wyrobem papieru w całym kraju. Największym jednak odbiorcą jest spółka INTERCEL z Ostrołki, która przerabia makulaturę. Firma ta, w której kapitał szwedzkiego udziałowca stanowi 50 proc. kupiła już w ramach przeprowadzonej prywatyzacji Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Białymstoku.

Spółka Intercel wygrała przetarg i została właścicielem Przedsiębiorstwa. W najbliższych dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda zezwolenie tej firmie i wówczas będą wprowadzone nowe, bardziej korzystne klientom warunki skupu surowców wtórnych — mówi Lech Grzelak — zarządca komisaryczny zlikwidowanego już Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych.

Rozmówcy zwrócili uwagę na fakt, że wykorzystywanie surowców wtórnych przyczynia się do ochrony naszego środowiska naturalnego. Uważają oni, że tego rodzaju działalność gospodarcza powinna być preferowana. Jeśli wprowadzono by ulgi w podatkach, to wówczas można byłoby jeszcze podnieść cenę na surowce, aby bardziej zachęcić społeczeństwo do ich zbierania i sprzedaży. W naszym kraju ciągle nie docenia się wartości surowców wtórnych i traktuje się je jako śmiecie, a nie jako cenne produkty do przerobu. (doż)

Dziś do wygrania 8.600.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

8	8	5	5	4	1	5

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 31 MARCA 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rabel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
EK "U KLEMENSA"	16.650	16.750	10.050	10.170	19	25	23.800	24.300
Łomża "KANTOR-LOMBARD"	16.650	16.720	10.120	10.180	23	25	24.200	24.400
Suwałki "MINI-MAX"	16.700	16.800	10.100	10.170	20	25	24.000	24.400
Olecko "ORBIS"	16.750	16.950	10.100	10.200	15	19	23.600	23.700
Białystok "OCEAN"	16.650	16.720	10.130	10.170	-	-	24.300	24.600
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	16.700	17.000	10.050	10.150	-	-	24.000	24.800
Kurs NBP	16.293	16.959	9.998	10.406	-	-	24.294	25.286

W Łomży

Bazar czy Rada?

Generalny Komisarz Wyborczy zdecydował, czy w świetle obowiązującego prawa możliwe jest wycofanie własnego wniosku o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej poprzez złożenie stosownego oświadczenia — poinformował wojewódzki komisarz wyborczy w Łomży MIROSLAW TRZASKA.

Kilka dni temu wiceprezydent Łomży Adam Frączek wystąpił w imieniu Zarządu Miasta na łamach „Gońca Łomżyńskiego” z apelem do osób, które poparły wniosek o referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej, aby wycofały swe poparcie. Zwrócił się do tych, którzy „uczują się oszukani, ponieważ podpisali się pod petycją za pozostawieniem na dawnym miejscu miejskiego bazaru, a nie za odwołaniem Rady”.

Razem z apelem opublikowano tekst stosownej deklaracji. Wojewódzkie Biuro Wyborcze otrzymało już 128 takich oświadczeń i ma problem, na który nie przynosi odpowiedzi „Ordynacja wyborcza do rad gmin” — jak należy traktować takie wycofa-

nie poparcia dla podpisanego wcześniej wniosku.

„Organizatorzy referendum dostarczyli do biura wyborczego listy z 5036 zweryfikowanymi przez nas podpisami, czyli o 10 więcej niż wymaga tego ustawa” — powiedział Trzaska. „Jeżeli Komisarz Generalny zgodzi się na możliwość wycofania owych wniosków, organizatorzy referendum będą musieli w ciągu 2 tygodni wprowadzić poprawki na listy i uzupełnić zakwestionowane braki, ponieważ za mało będzie podpisów. Jeżeli się nie zgodzi — wówczas za półtora miesiąca odbędzie się w Łomży referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej” — dodał komisarz Trzaska. (p)

Spotkanie pograniczników

Polscy i litewscy pogranicznicy spotkali się w Szelmencie koło Suwałk w dniach 1 i 2 kwietnia br. Międzynarodowe rozmowy zainicjowała Komenda Główna Straży Granicznej i Główny Urząd Cel.

Jak poinformował nas Marian Szypiłło, pełnomocnik wojewody suwalskiego ds. przejść granicznych głównym tematem rozmów będzie ocena realizacji postanowień zawartych w porozumieniu o współpracy przy dokonywaniu wspólnej kontroli osób, towarów i środków transportu.

Przy okazji powróci zapewne sprawa wydarzeń pamiętnej, marcowej nocy, kiedy to litewscy „komandosi” napadli na polskiego celnika.

— Drugim ważnym tematem rozmów będzie ocena stanu zaawansowania prac na budowanym przejściu w Budzisku oraz szanse na jego uruchomienie w lipcu tego roku — powiedział M. Szypiłło.

Według pełnomocnika, takie szanse istnieją, choć ruch będzie z pewnością ograniczony. (gram)

Profesorowi STANISŁAWOWI PRUTISOWI
Wojewodzie Białostockiemu

wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci

O J C A

składa

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”

W dniu 31.03.1993 r. zmarła nieodżałowanej pamięci
TERESA DZIEKOŃSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 2.04.br. o godz. 15
z domu przy ulicy Zelenieckiego 23.

Msza św. na Cmentarzu Farnym o godz. 16.

Rodzina

STATYSTYCZNY

Niedawno „Twój Styl” przedstawił Polkę statystyczną. Teraz uniwersalny miesięcznik „Sukces” zadał sobie trud pokazania statystycznego Polaka, posługując się również cyframi, które opisują tego zwykłego, przeciętnego polskiego pana.

Według tych danych, mężczyzn w Polsce jest ogółem 18,6 mln. Od niemowlaka do 24 lat — 7,8 mln, od 25 — 64 lat — 9 milionów, a powyżej aż do stu lat — 1,8 mln dziadków (przepraszam tych seniorów, którzy czują się dotknięci).

Przeciętna życia mężczyzny w Polsce to 66 lat.

Z wykształceniem nie jest chyba najlepiej. Załedwie 10 proc. tej populacji posiada dyplom wyższej uczelni. Zbliżona

ilość (bo 8 proc.) to obywatele bez wykształcenia. Średnie wykształcenie posiada 30 proc, a najwięcej, bo 52 proc. to panowie po zawodowce.

Statystyczny ma podobno 180 cm wzrostu (aż dziw bierze, bo w wojsku narzekają, że poborowi są przeważnie poniżej normy). Obwód klatki piersiowej Statystycznego to 104 cm, obwód... talii — 90 cm, a waga — 80 kg.

Wśród danych opisowych są informacje m.in. o aktywności politycznej. Aż 90 proc. posłów i 92 proc. senatorów to panowie. Natomiast tylko 9 proc. mężczyzn robi codzienne zakupy, 25 proc. zajmuje się kuchnią, a mniej niż 20 proc. staje przy palce. Voilà!

Drodzy Czytelnicy,
Nareszcie koniec z tym wszędobylskim babstwem! Rozpycha się to-to w każdy czwartek jak gdyby sprawy męskie były mniej istotne. A w końcu Wy, Panowie, też macie swoje problemy, frustracje, marzenia itd. Trzeba było użyć fortelu, żeby odwrócić proporcje: ten właśnie, 13(!) numer dotychczasowej „EWY” ukazuje się jako „ADAM”. Dzień 1 kwietnia należy do Was!

ADAM



Artysta-ekolog

Maćkowa Ruda na Suwalszczyźnie jest życiową przystanią jednego z najciekawszych polskich twórców — Andrzeja Strumiły. Jest także jego miejscem pracy artystycznej, inspiracji i relaksu. Nic zatem dziwnego, że ten artysta — indywidualista w specjalny sposób traktuje przyrodę, czerpiąc z niej garściami do swoich dzieł: obrazów, grafiki, użytkowej, ilustracji książek, fotografii. Jest przecież wyjątkowym interpretatorem krajobrazu, a jego zdjęcia przyrodnicze cieszą się sławą nie tylko wśród rodaków.

Artysta zakorzenił się na Suwalszczyźnie na dobre: jego

własnością stało się 27 ha gruntów sąsiadujących z pięknym jeziorem Wigry. 10 ha tej powierzchni zajmują lasy. Jednakże gospodarz powiększył swój drzewostan o 30 tysięcy sadzonek, sadząc je w ciągu dwóch lat od wzniesienia domu.

Dodatkową atrakcją posiadłości Andrzeja Strumiły jest też, urządzony przez niego szczególny ogród botaniczny, gdzie „zadomowił” iglaste drzewa z tak egzotycznych stron jak Japonia, Wietnam i Himalaje. W takim otoczeniu można być ponad wszystkie frustracje współczesnego świata.

(kon)

Orły, sokoly, Herosy? Dziwczyny, proszę poczytać, prawdziwych mężczyzn szukacie wśród strażaków. A inni? Inni bywają nimi od czasu od czasu. Starają się, ale nie zawsze im to wychodzi. Najważniejsze, że niektórzy potrafią na siebie spojrzeć nieco krytycznie.

Raz tak, raz tak

JAN CZYKWIN — literat z Białegostoku: — Współczesny mężczyzna w kulturze europejskiej ma różne poziomy prezentowania

WSPÓŁCZESNY MAN — czy to jest to

swojej — umownie mówiąc — męskości (życie rodzinne, zawodowe). Najpełniej jednak jego płęć ujawnia się w stosunku do kobiety.

Co to jest męskość? Jest to stan emocjonalny. Gotowość biologiczna, fizyczna, intelektualna. Jeśli

koncentrują się na adoracji kobiety, to muszą wprowadzić się w powiew nastrojów. Moje zachowanie wygląda inaczej niż wtedy, gdy czytam książkę, czy przygotowuję śniadanie. Chcę dobrze wypocząć. To jest takie moje wspieranie się na palcach.

Wszyscy ulegamy pewnym rytmom zachowań. Nie tylko kobiety odczuwają swoją płęć falami. Z mężczyznami jest podobnie. Istnieje pewna harmonia, pewne rytmy gotowości męskiej — okresy dłuższe lub krótsze. — Na przykład wiosna? — Owszem, mogą to być pory roku, mogą to sprzącać pewne sytuacje.

Trudne warunki nie pozwalają na pełną realizację tego, co w nas zawarte. Niszczą i męczy, i kobiety. Nasze intencje, pragnienia, dążenia rozbijają się często o kłopoty życia codziennego. W duchu jesteśmy lepsi niż nam wychodzi w praktyce. Bywamy słabi jako ludzie i jako mężczyźni.

Tylko w mundurze

ADRIAN KONOPKA — oficer Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Białymstoku: — Jaki jest współczesny mężczyzna? W zasadzie pytanie to powinna pani skierować do kobiet. Do nich należy ocena. Żeby jednak nie uciec od odpowiedzi, odwołam się do historii. Na pewno odeszliśmy od wzor-

ca XIX wieku, mężczyzna — rycerza, wojownika, opiekuna. Taki typ wydaje się być teraz atrakcyjnym okazem. Dlaczego tak się stało? Wbrew deklaracjom o poszukiwaniu tożsamości, ludzie uniformizują się. I panie, i panowie spełniają niejednokrotnie podobne role. Niemalże żelazny ma w tym dążenie kobiet do emancypacji.

Czy prawdziwych mężczyzn należy szukać w wojsku? Tradycyjne postrzeganie żołnierza jako sprawnego, silnego młodzieńca, który biega, nosi ciężki sprzęt, ulega zmianie. Oprócz cech fizycznych, owszem potrzebnych, wojskowy musi posiadać walory intelektualne: wiedzę i sprawność organizacyjną. Żeby wygrać walkę, trzeba ją dobrze przygotować pod względem technicznym i organizacyjnym. Wrócićm niedawno z poligonu w Orzysz. Obserwacja akcji „Klon” potwierdza moje przemyślenia. Żołnierz musi być odporny psychicznie. Jeśli uznać to za cechę prawdziwego mężczyzny, to nim jest.

Mąż ideał

JOLANTA AUGUSTYNIAK — żona strażaka z Dziadkowie: — Tak, strażacy to prawdziwi mężczyźni, odważni, zdolni do poświęceń. Jak jest pożar, wszyscy jada solidarnie, nikt nie szuka wymówki. Mój mąż, Krzysztof, też należy do takich mężczyzn. Jest naj... naj... pod każdym względem. Czuję, opiekun, dba o rodzinę, lubi przebywać ze mną i dziećmi. Ja również jestem w jego oczach ideałem. Tak powinno być. Myślę, że nadal tak będzie.

(cd. str. 3)

Kilka pytań do:

prof. WOJCIECHA PEDICHA
— kierownika
Zakładu Gerontologii AMB



Fot. Z. LENKIEWICZ

— Panie Profesorze, poplotkujmy o mężczyznach. Czy panowie to mocna płęć?

— Mężczyźni to słaba płęć.

— Dlaczego?

— Gorzej znoszą przeciwności. Żyją statystycznie krócej niż kobiety. Dobija ich samotność. Wdowcy lub rozwiedzeni starają się natychmiast związać życie z nową kobietą. Nawet jeśli mają zle doświadczenia z poprzedniego małżeństwa.

Mężczyzna w starszym wieku, który po śmierci swojej towarzyszkii życia, nie potrafi znaleźć drugiej, szybko się zalamuje. A to może prowadzić do jego degradacji psychicznej, fizycznej i społecznej.

Mężczyźni są dużymi dziećmi. Stwarzają sobie taki świat życzeniowy, który często nie pasuje do rzeczywistości, ale podbarwiają ją. Są niedojrzali, idealizują życie zawodowe, uczuciowe, rodzinne.

SŁABA PŁĘĆ?

— Co o tym decyduje?

— Składa się na to wiele czynników. Panowie są po prostu słabą płęcią w sensie psychicznym. Natomiast biologicznie krócej żyją, dlatego, że dokończają im te choroby, które u kobiet zaczynają się mniej więcej dziesięć lat później.

— Spalają ich ambicje zawodowe, czy przeżywają więcej stresów?

— Gdybyśmy przyjęli takie założenie, to trzeba by się zastanowić, czy po emancypacji kobiet skróciła się ich średnia życia. Nie. Dawniej, gdy kobieta była tylko żoną i matką, rodziła i wychowywała dzieci — wiek, do którego dożywała, wcale nie był dłuższy niż teraz, kiedy pełni funkcję ministra, lekarza czy nauczyciela. Kariera zawodowa jest czynnikiem podwyższającym jej standard społeczny i ekonomiczny, ale nie wpływa na długość życia. Wobec tego przez analogię można to samo odnieść do mężczyzny.

— Mówi się, że nas kobiety, chronią hormony.

— Zapewne różnice hormonalne wpływają na nadumieralność mężczyzn, ale choroby układu krążenia, zawały, niedociśnienie wiążą się również z trybem życia. Sprzyja im nadużywanie alkoholu, palenie papierosów. Mężczyźni mają też większy udział w wypadkach drogowych i zabójstwach.

— Wobec tego powinniśmy chuchać na swoich panów.

— Nie, nie. Nie trzeba tego robić. Właśnie dlatego, że jesteśmy słabą płęcią, chcemy czuć się mocną. Nie można na nas chuchać, bo to uraży naszą ambicję. Mężczyznę należy otaczać taką różową mgiełką uczucia lekko opiekuńczego, podbarwionego erotyzmem i połączonego z pewnym podziwem. Nie tyle ochrony wymagamy, co kadzidla podnoszącego nasz prestiż.

— To wszystko mają robić biedne, silne kobiety?

— Mężczyźni powinni im się rewanżować. I przeważnie tak jest.

— Czy panowie też mają lepsze i gorsze okresy w swoim życiu?

— Mężczyzna nie przechodzi takiego przełomu hormonalnego jak kobieta. Stopniowo traci swoją sprawność erotyczną czy seksualną, co u niektórych może wiązać się z depresjami czy przykrymi przeżyciami psychicznymi. To jest kwestia osobniczej wrażliwości. Bywają panowie, którzy nawet do 70-75 roku życia są sprawni seksualnie. Poza tym myślę, że jest to sprawa nastawienia psychicznego. Panowie powinni sobie zdawać sprawę ze swoich możliwości w różnym wieku.

(cd. str. 2)

UWAGA HURTOWNIEM I SKLEPY !!!

Bezpośredni importer z Włoch
Przedstawiciel handlowy firm:

MARILYN
FASHION

GUIDO

Deliana

Biuro Handlowe
MAGO

BIAŁYSTOK
ul. Pogodna 22
tel./fax 201-85

RAJSTOPY

ELASTIL
5.000 zł
11.000 zł
5.800 zł

LYCRA
14.000 zł
18.000 zł

GOLDEN LADY
(lycra 15%) rozmiar I, II, III, IV

FILODORO
(lycra 20%)

Poważnym kontrahentem korzystne warunki płatności

ADAM 2

cd. ze str. 1

— A druga młodość — nie jest tego zaprzeczeniem?

— Druga młodość jest to strach przed tym, co się kończy. Jest to szukanie aktywności w pewnym pośpiechu. Dobiega końca aktywny okres, to chciałoby się jeszcze użyć. Naturalnie druga młodość, może napotykać na kłeski, może też przynosić przyjemności.

— Jak postępować wówczas z mężczyzną?

— Należy podejść do niego z wyrozumiałością. Żona powinna wtedy okazywać mężowi więcej serca i więcej tolerancji.

W małżeństwie ludzi dwudziestoletnich takie uboczne zainteresowania mężczyzny mogą doprowadzić do krachu związku, ale gdy mężczyzna ma lat 50-55, żyje z żoną 30 lat i nagle spodboda mu się sąsiadka — to przeważnie nic z tego nie wynika. Nawet jeśli byłby romans, nie jest to wiek, kiedy zdarzają się wielkie zmiany życiowe. Sądzą, że tolerancja ze strony żon jest naprawdę w tym wieku zalecana.

— Czy gerontologia, nauka o starzeniu się ludzi, zna sposoby przeciwko przemijaniu?

— Nie ma lekarstwa na zatrzymanie czasu. Wszyscy starzejemy się, chociaż proces ten u jednych ludzi zachodzi szybciej, u innych wolniej. W dużym stopniu zdeterminowane to jest genetycznie. Mówi się, że najlepszym sposobem na długowieczność jest mieć długowiecznych rodziców. Ale my oczywiście trybem życia, odżywiania, spędzania wolnego czasu możemy przedłużyć swoją aktywność.

Poza tym problem polega nie na tym, żeby dłużej żyć, tylko żeby żyć lepiej i zdrowiej.

— Co mężczyzna powinien robić, żeby był zdrowy i silny?

— Powinien być aktywny fizycznie, zachowywać należytą wagę, spożywać pokarmy białkowo — węglowodanowe z pewnym ogranicze-

WSPÓŁCZESNY MAN

- czy to jest to

cd. ze str. 1

Małżonek jest człowiekiem jakiego sobie wymarzyłam. Zarabiam na utrzymanie rodziny. Pomaga w pracach domowych, umie wykonać każdą męską robotę, kocha nasze dzieci i one go uwielbiają.

Zabiegany

JERZY MILLER — trener karate z Łomży: — Dzisiejszy mężczyzna na pewno jest zabiegany, bo na nim spoczywa obowiązek utrzymania rodziny. W związku z tym dużo w nim zachłanności i zawiści. Tu szuka, tam ogrybi. To mi się nie podoba. Kobiety nie mają tych wad, bo nie na nich opiera się biznes.

Ja mam swoją, trochę odmienną, filozofię życia. Moja credo: żyć tak, żeby nie przekształcać innym, iść uczciwą drogą. To kwestia mojej osobowości. Kształciłem ją przez 15 lat, zajmując się taekwon-do. Jest to sport, który niesie także pewną wartość filozoficzną, wskazuje sposób na życie. Lubię, to co robię.

Innych mężczyzn dzielę na przyjaciół i znajomych. Staram się obracać wśród tych pierwszych, pozostałych traktuję na zasadzie czystej symbiozy.

Z pustą kieszenią

LESZEK MACKIEWICZ — oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach: — Będę mówił tylko za siebie. Być mężczyzną nie jest łatwo.

Trzeba zarabiać na rodzinę, a z tym jest bardzo trudno. Trzy lata minęły od zmiany ustroju, wydawałoby się, że powinno być lepiej. Niestety, nie widać poprawy. Mam niepracującą żonę i dwoje dzieci. Zarabiam około 4 mln zł i szczerze pani powiem, że nie starcza nam pieniędzy.

Jazdę dwudziestoletnim samochodem. Ten „dziadek” — tak go nazywamy w rodzinie — jest trzecim moim autem w życiu. W ciągu dwudziestu lat pracy zawodowej stać mnie było najpierw na kupno dwu kolejnych „syrenek”, a potem używanego Fiata. Sam go naprawiam, mój jedenastoletni syn, Marek, podaje mi śrubki i przy okazji wprawia się jako mechanik — amator. Na pewno mu nie zażyczył.

Na służbę w policji nie mogę narzekać. Przychodzą na czas, pracuję dwadzieścia godzin i czuję się do pierwszego. Jak nie mam służby, jadę do teściowej na wieś, pomagam jej w ogrodzie. W niedzielę idę z rodziną do kościoła, potem na spacer. Na piwo nie pójdę, bo szkoda pieniędzy.

Ubiegłoroczny urlop spędziłem na wsi u znajomych. Orałem, bronowałem, żeby zarobić na ziemniaki i jakiś do nich dodatek. Jest ciężko, jeszcze raz ciężko. Nie każdemu w życiu się poszczęściło. Nie każdy ma bogatą żonę i luksusy. Ale wierzę, że może ten rok minie i będzie lepiej.

Zgroza

TERESA O. — urzędniczka z Ełku /nazwiska nie podam, bo szef „wylałby” mnie z pracy/: — Mężczyźni, z którymi mam najbliższą styczność — to mój kierownik i sąsiad. Niestety nie o wszystkich mogę powiedzieć, że są dżentelmenami. Szczególnie dotyczy to szefa, który jest prostaki i chamowaty. W czym się to przejawia? Po prostu potrafi spać w swojej firmie i albo nie ukloni się, albo burknie coś pod nosem. Można sobie wyobrazić, jak traktuje własną żonę, jeżeli ją jeszcze w ogóle ma.

Poniżej przykład idzie z góry, moi koledzy też nie są zbyt kulturalni. Często bywają arogancy i niegrzeczni. Ich dowcip? — zgroza! Udajemy z koleżankami, że jest fajnie, bo inaczej można by się narazić na jeszcze gorsze przykrości. Szkoda słów!

Zebrała: IRENA BAJ



To też sztuka

Zawód: tatuator

— Nigdzie nie dowiesz się niczego o tatuażu — mówi Zbyszek. Nie ma podręczników. Nawet w specjalistycznych pismach znajdziesz tylko fotografie, bez opisu. Nikt spoza środowiska nie pozna tajników tej sztuki. Sami tatuowani nie wiedzą, jak to właściwie się odbywa.

Zbyszek jest tatuatorem. To taki zawód. W Polsce, podobno, jest tylko dwóch przedstawicieli tej profesji. Pobierali oni nauki u tajemniczego Taja. On przekazał im konieczną wiedzę z trudem łapaną angielszczyzną i wyjechał. Przed wyjazdem pozwolił uczniom wykonać dyplomowy tatuaż na swoich ciele.

W Polsce jest tylko jedno legalne studio tatuazu. Właścicielem nie chce powiedzieć, jak zdobył pozwolenie. Po co im konkurencja. No bo nie są przecież konkurencją „rydwanicy” posługujący się tuszem kreślarskim i igłą.

A legalne studio zapewnia igły kryte srebrem, lampy do wykonania tatuazu. Serwiz obsługujący jest bezboleśnie maszynką (kupioną za ciężkie pieniądze na Zachodzie).

Klienci mają też do dyspozycji barwniki we wszystkich kolorach sprowadzone z USA i Beneluksu. — Nie ma skóry, która nie przyjmie tatuazu — mówi Zbyszek. — Jedyne warunki: tatuowany musi być trzeźwy i pełnoletni. Przed wejściem na zabieg każdy podpisuje kwestionariusz, w którym zaświadcza, że jest tatuowany z własnej woli. Właściciele trzymają kartotekę. Kiedyś odwiedzili ich policjanci. Nie wiadomo, czego szukali.

— Nie usuwamy tatuazu. To trzeba robić laserem. Skóra wtedy jest tylko trochę bledsza. Inne meto-

Luksusowa w dlan Creek na Julio Iglesias swoim ogromnym trzy na trzy metry podnosi ciężki rezyktada go do si

W tym momen

Chiaveli wytrąca

Mężczyzna, któ

le, wiele kobiet,

była żona Iabela

Ze swym drugim

Julio proponował

ale ona odmówiła i

eks — ministra Mig

Z Isabelą Prej

śmietanki, Julio

Miała wówczas 18

cie. „Byłem nią oc

momentu gdy spoj

oczy i głos po pros

czas wiedziałem, że

gnę się ożenić i że

Julio. I faktycznie

ra się ożenił. W sz

a wkrótce urodziła

dy są różnicze. Stary sposób to pumeks. Ale do tego trzeba mieć nerwy.

„Po pumeksie” można pomóc wygoić ranę dzięki specjalnym maściom i pokryć innym rysunkiem. Biżuteria pozostana. Zdarza się też, że wzorek się znuży. Jednemu z klientów szybko nudziły się dziewczyny. Tak często zmieniał ich inicjały na lewym przedramieniu, aż trzeba było wytatuować w tym miejscu kwiatek.

— Nie może się nie udać. Ja zrobię każdy tatuaż — twierdzi Zbyszek. — To trzeba czuć. Nie wystarczy zdolności plastyczne i dyplom ASP. Ciepło to nie płótno.

Chętni mają do wyboru wzory wiszące na ścianach gabinetu, mogą też zaufać projektom Zbyszka. Zdarza się, że przynoszą własne rysunki lub fotografie. Wielbiciele malarstwa pokazują reprodukcje. Nie brakuje amatorów nieuczestnych słów.

— Ceny? Trzy razy niższe niż na Zachodzie.

— Klienci? Zwykli ludzie, muzycy i ci, którzy mówią: „Proszę jakiś ładny, kolorowy za 500 tysięcy”.

— Czas? Różyczka 15-20 minut. Ale można miesiącami uzyskiwać barwy, cienie światła.

— Najczęstsze wzory? Teraz jest moda na celtyckie i azteckie. Panowie wybierają symbole siły i męskości. Czasem są to ludzie z fizycznymi ułomnościami i tatuaż stanowi dla nich pewną kompensację.

Przyrodę też kiedyś tatuż z synkiem i powiedział: „Prawdziwy mężczyzna musi mieć tatuaż. Robimy kobrę”. I dziecko odpowiedziało: „Tak, tatuasiu”. (PA)

ANNA TWARDOWSKA

— Przede wszystkim nosić te ubrania, które do nas pasują. Z badań socjologicznych nad modą męską wynika, że wyjątkową rolę odgrywa kolor. Każdy ma swoje własne, życiowe barwy. Takie, w których prezentuje się najlepiej i które pozytywnie usposabiają do niego otoczenie. Przykładowo, za kolor sukcesu socjologowie uznali wszystkie odcienie niebieskiego, za kolor doświadczenia — zielony. Nie oznacza to, że wszyscy mężczyźni powinni chodzić ubrani na niebie-

li. Zawsze lepiej wyglądają krawaty gładkie, w delikatne wzory geometryczne lub kontrastowe paski. Nie wiem skąd się wzięła moda na fatalnej jakości pstrakaciznę, noszoną w dodatku do nader skromniutek marynareczek. Na domiar złego, za szczyt elegancji uważa się umieszczenie w kieszone marynarki identycznej chusteczki. Nic bardziej biednego! Zawsze powinna mieć odmienny od krawata deseń i kolor.

— Garnitury kupujemy gotowe, czy lepiej jest je uszyć?

Polak (nie) ubrany

sko. Warto jednak stanąć przed lustrem (panowie robią to zbyt rzadko) i przemyśleć kilka koszuł w różnych kolorach. Wówczas zrozumienie dlaczego tak ostentacyjnie i umiarkowanie należy dobierać tę część garderoby do indywidualnej kolorystyki (karnacji, barwy oczu, włosów). Podobna zasada obowiązuje przy wyborze fasonu koinierzyka. Jeśli mamy pociągłą twarz koinierzyk powinien mieć krótsze kołnierze, jeśli okrągłą — dłuższe.

— Krawat ma być we wzorek orientalny, krótki czy też pepitkę?

— Krawat powinien być dobrany wyjątkowo starannie do fasonu, wzoru oraz koloru koszuli i maryn-

— Gros sklepowych ofert to towary już niemięodne bądź takie, które ze względu na złą jakość nigdy modne nie były. Nie sugerujemy się też zagranicznymi nazwami firm. Wiele firm, na przykład zachodniemieckich, nie ma w rzeczywistości w Europie. Zamiast wydawać 6-8 mln zł na garnitur, którego pochodzenie nie gwarantuje jakości, sprawmy sobie lepszy u rodzimego krawca. Fason (powracając do poprzedniej części) dobrze dobrany do sylwetki, porządnie wykonany, z którego garnitur jest uszyty (zawartość szlucznego włókna nie powinna przekraczać 25 proc.) i starannie wykonanie zagwarantują nam dobry wy-

Słaba płeć?

niam tłuszczów, zwłaszcza zwierzęcych, które są trudno strawne.

Ogólne zalecenie — to jeść małe posiłki i często. Mieć w jadłospisie dużo owoców, jarzyn i łatwo przyswajalne białko. Spożywać więcej ryb, mniej wieprzowiny.

— A jak się odżywia Pan Profesor? Na przykład co Pan je na śniadanie?

— Przeważnie ciemne pieczywo, kawę rozpuszczalną z mlekiem i ser albo wędlinę. W naszym domu staramy się ograniczać ilość jajek.

Myślę, że nie jest ważne, co się je na śniadanie, istotniejsze — co się spożywa na kolację. Poranny posiłek powinien być taki, żeby pokrywał zapotrzebowanie kaloryczne organizmu w zależności od tego, ile godzin człowiek pracuje, jaką robotę wykonuje. Nawet jeśli rano ktoś popołni błąd i zje coś trudno strawnego, to w ciągu dnia pracy na pewno to spali.

Natomiast wieczorem powinno się jeść nieźbyt obficie, najlepiej jarzynę, owoce, mleko. Wieczorny posiłek nie może być spożywany zbyt późno, po nim obowiązkowo należy się udać na spacer.

— Proszę powiedzieć, czy są cudowne sposoby na długie zachowanie męskiej kondycji?

— Zapewne myśli pani o afrodyzjakach. Owszem są rośliny, które mogą pobudzać chęć erotyczne, ale proszę wziąć pod uwagę taką rzecz, że zazwyczaj ich stosowanie w postaci różnych przypraw pochodzi z krajów azjatyckich, gdzie od setek lat istniało wielożenstwo. Tamtejszy mężczyzna miał wiele partnerek, często dużo młodszych od siebie i musiał być wzbac nich sprawny. W naszych europejskich warunkach jest trochę inaczej. Większość żon starzeje się razem ze swoimi mężami. Ich chęć erotyczne nie są z wiekiem zbyt rozbudowane. Między partnerami nie zachodzi na tym tle żadnego konfliktu, oni się ze sobą zgadzają.

W miarę upływu czasu rodzą się zastępcze formy erotyzmu. Małżonkowi starszemu to, że są razem, mogą przytulić się do siebie i trzymać za rękę. Słowem, problem polega na umiejętności przetransformowania okresu aktywności erotycznej na związki uczuciowe, mające pewne elementy erotyzmu, ale z dużą domieszką przyjaźni, sympatii, przywiązania, partnerstwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

IRENA BIERNACKA



Rozmowa z Bernardem Fordem Hanaoką, projektantem mody

— Nasza moda goni europejską. W polskich sklepach można się już przyzwolnie ubrać... Mimo to, w dalszym ciągu na paryskiej ulicy łatwo poznać Polaka. Dlaczego?

— Ponieważ wywołuje mało estetyczne wrażenie. Ubrany jest na ogół dość schludnie, ale niestety bez smaku. W kraju ten konglomerat gustów — bezaru i butików — specjalnie nie razi, w Paryżu bardzo. Rzuci się w oczy również to, że jesteśmy zaniedbani higienicznie. Żle ostrzyżone włosy, zmęczona twarz, zaniedbane zęby, nie pielęgnowane ręce to mankamenty trudne do ukrycia. Wszystko razem sprawia, że Polak za granicą bardziej przypomina pracownika fizycznego niż umysłowego. Pociągają mogą tylko tym, iż na te przyjezdnych z innych państw postkomunistycznych nasi panowie wyróżniają się galanterią i fantazją.

— Przyjrzyjmy się tej naszej fantazji z bliska. Jak na co dzień wygląda przeciętny Polak?

— Siera się wyglądać dobrze, aczkolwiek nie zawsze mu się to udaje. Na pochwałę zasługuje fakt, że coraz częściej nosi jednolity bądź kombinowany garnitur i gładką koszulę z krawatem. Niestety, marynarka często źle leży i jest niechlujnie dopięta, spodnie z etany (bo się nie gnioją), koszula niefortunny dobrane kolorem, krawat poluzowany i nieumiejętnie zawiązany, by nie

wyczyszczone. Na wierzch zakłada przykusey paltoćki, płaszcz lub kurtkę, spod których wystają połny marynarki. Strój uzupełniają: tajlandzki szalik, czapka z wóćzki i torba na ramie.

— Straszny balagan. Skąd bierze się ten brak gustu? Kto naszych panów tak straszy?

— Najpierw matki, które kreują ich na wiecznych chłopców. Później żony, które często ich nie tyle ubierają, co głównie przebiegają za swój ideał męszczyzny. Na koniec: koledzy i szef w pracy, dla którego to jest istotne, co pracownik ma na sobie, a nie jak w tym wygląda.

— Czyżby mężczyźni w Polsce nie miał pomyślu na swój image?

— On często nie wie nawet od czego zacząć. Na Zachodzie zasad prawidłowego ubierania uczy się tak samo jak zasad dobrego wychowania. Dom, szkoła, kluby — przekazują młodemu człowiekowi maksimum informacji, które później pomagają mu możliwie najlepiej zaprezentować się w dorosłym życiu. Taka solidna nauka gwarantuje, że chłopak dobrze się ubierze nawet wówczas, gdy do dyspozycji będzie miał dwie koszule, dwie pary spodni i jedną marynarkę. Polski mężczyzna albo ma iskrę bożą i wtedy wygląda równie dobrze jak minister Bielecki, albo nie ma jej za grosz i wtedy ubiera się jak poseł Nieświolski.

— Pomówmy więc o zasadach. Jak się ubrać, by wyglądać nie razić otoczenia?

W kilku wierszach

◆ Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Choroszczy zaprasza na spotkanie z dr. Krzysztofem Filipowem, dyrektorem Muzeum Wojska w Białymstoku, autorem pracy z cyklu „Barwa i bron” pt. „Odznaki pamiątkowe Wojska Polskiego 1921-1939. Kawaleria”, które odbędzie się dziś, 1 kwietnia o godz. 18 w Szkole Podstawowej w Choroszczy (sala 9, I pt.).

◆ Dom Kultury „Zachęta” ul. Piastowska 11 A, tel. 326-273 zaprasza w sobotę, 3 kwietnia, o godz. 15 na bezpłatny seans leczniczy dyplomowanego bioenergoterapeuty Josifa Hana z asystentkami — dyplomowaną bioenergoterapeutką lekarką medycyny Gutnachrą Tolubajewą i Antoniną Karawajewą — seans chodzenia po szkiele. (ota)

Ze zdrowiem na ty

Już V Wojewódzkie Spotkania Amatorskich Zespołów Lalkowych pod hasłem „Ze zdrowiem na ty” przygotowały Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku. Przegląd odbędzie się w sobotę, 3 kwietnia br. o godz. 9 w sali WDK przy ul. Kilińskiego. Wystąpi dziesięć zespołów. (a)

Z lornetką nad zalew

Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków założone zostało w Białowieży w 1985 r. Jest organizacją zajmującą się ochroną ptaków ze szczególnym uwzględnieniem ochrony ich naturalnych środowisk oraz poznawaniem stanu i sledzeniem zmian awifauny Niziny Północnopodlaskiej. Dzięki takim działaniom utworzono blisko 300 stref ochronnych wokół gniazd ptaków drapieżnych, puchacza, bociana czarnego.

W najbliższą sobotę, 3 kwietnia PTOPO organizuje bezpłatną wycieczkę ornitologiczną nad Zalew Siemianówka. Uczestnicy wycieczki spotkają się na dworcu PKS przy kasach biletowych o godzinie 7.00. Powrót ok. godz. 15. Prosimy o przybycie w strojach terenowych. Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie lornetki. Proponujemy zabranie ze sobą suchego prowiantu i termosu z herbatą.

Komunikaty Policji

◆ 28 lutego ok. godz. 21 na przystanku MPK przy ul. Siemkiewicza 114, w pobliżu ul. Ryskiej, autobus linii „3” przejechał po nogach pieszo, który wysiadając upadł wprost pod koła ruszającego pojazdu. Świadkowie tego wypadku proszeni są o kontakt z WRD KRP w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 324, tel. 772-324 lub 772-572.

◆ W trakcie zabawy w wieczór sylwestrowy w Klubie Rozrywki „Krań” przy ul. Wierzbowej 6 w Białymstoku miała miejsce bójka. Świadkowie tego zdarzenia a szczególnie osoby zajmujące miejsca obok stolika nr 23, proszone są o kontakt z III Komisariatem Policji w Białymstoku, ul. Antoniukowska 21, pokój nr 5, tel. 77-94-50 lub 77-26-53.

— W ubiegłym roku w naszej wsi Hornowo (gmina Dziadkowiec) założono wodociąg. Wójt powiedział, że będzie to kosztować 6,5 mln zł od gospodarstwa. Wpłaciliśmy po 3 mln zł zaliczki. Chcieliśmy poznać rozliczenie kosztów, a tu dowiadujemy się, że trzeba zapłacić 9 mln zł, a może nawet i więcej. Ponoć ma być wspólne rozliczenie doprowadzenia wodociągów do wsi Hornowszczyzna, Jasionówka i Osmola, czyli „od wszystkich po równo”. Tymczasem ceny wzrosły, a wodociąg w naszej wsi był wykonywany, gdy obowiązywały niższe stawki robocizny, materiałów itp.

(Grzegorz Z.)

W CIAGU 2,5 miesiąca na lakowanie zębów szóstych do poradni stomatologicznej przy ul. Piotrkowskiej w Białymstoku zgłosiło się 671 uczniów klas pierwszych szkół podstawowych. Zabieg ten wykonano jednakże tylko na 944 trzonowcach. A przecież każde dziecko ma cztery „szóstki”, z prostego rachunku wynika więc, że lakowaniu podlegało blisko 2700 zębów!

Lakowanie jest jedną z metod zapobiegania próchnicy. Stosować ją jednakże można tylko przy zdrowych zębach. Z tego wynika, że pierwszoklasiści, zarejestrowani w poradni przy Piotrkowskiej, mieli po dwie-trzy szóstki dziurawe! Trochę lepsze zęby mają mali pacjenci z osiedli Zielone Wzgórze i Słoneczny Stok, którym lakowanie wykonuje się w poradni rejonowej nr 14. Na 462 dzieci — 1098 zdrowych zóstelek.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wprowadziło w tym roku obowiązek lakowania zębów u wszystkich

Lakowanie dziecięcych zóstelek

Sposób na dziurawe zęby

uczniów klas pierwszych, ograniczając te jednakże do szóstych. Są to pierwsze stałe zęby u ludzi. Ich powierzchnia żująca pełna jest bruzd i szczelin, bardzo wąskich. Gromadzą się w nich resztki pokarmowe, których nie da się usunąć żadną szczoteczką. Również inne metody profilaktyczne nie są skuteczne; zęby te bardzo szybko atakuje próchnica. Jedynie laki szczelinowe dają efekt.

— Wyciągnięte już zostały pierwsze wnioski, dotyczące lakowania — mówi kierowniczka Obwodowej Przychodni Stomatologicznej w Białymstoku dr Jajna Kulikowska. — Otóż zęby szóste wy-

znają się — przynajmniej w naszym mieście — już u dzieci w wieku pięciu — sześciu lat. Uczniowie klas pierwszych, czyli siedmio- ośmiolatków, mają już je w znacznym stopniu opalone przez próchnicę. W porozumieniu ze specjalistą wojewódzkim chcemy wystąpić do krajowego zespołu specjalistycznego w dziedzinie stomatologii zachowawczej, który zajmuje się profilaktyką, aby lakowaniem objąć dzieci sześciolatnie.

Ponieważ nie przewidywano tak dużej próchnicy, laku jest więcej, niż potrzeba dla pierwszoklasistów. Dlatego jeśli rodzice przyprowadzają dzieci młodsze, u których szóstki

już wyrosły, wykonuje się im także ten profilaktyczny zabieg.

Lakowanie przebiega w Białymstoku sprawnie. Wykonywane jest ono także w trzeciej poradni stomatologicznej, w nowej przychodni rejonowej przy ul. Swobodnej na Wysokim Stoczku.

Całe to zadanie wymaga też większego wysiłku, niż początkowo sądzono. Kwalifikacji dzieci do zabiegu dokonują szkolni stomatolodzy. Zdarza się jednak, że odbywa się to kilka miesięcy wcześniej i gdy przyjdzie do lakowania, zęby szóste mogą już być zaatakowane przez próchnicę. Sprawdzić to musi stomatolog w przychodni, czego wcześniej nie planowano. Lekarze obciążeni są więc dodatkową pracą. Samo lakowanie wykonywane jest przez przeszkolony średni personel.

Istotne są też koszty. Z funduszy Ministerstwa zakupiono lak i lampę do jego utwardzania. Dwie następne trzeba było dokupić. Szczoteczki to też nie miały wydatek. (a)



A jednak brudasy nie mają wstydu, wrzucają nieczystości na polu (własnym) do bajorka. Dzieje się to tuż przy drodze, w odległości ok. 200 m od wysypiska niedawno zatfordowanego przez gminę w Jasionówce mieszkańcem Czarnego Stoku i okolicy. Fot. ROMAN PRUSKI

MASZ PROBLEM - MASZ GAZETĘ

DZISIAJ w godz. 9-11 i 16-18 przy telefonie 253-66 na uwagi, wnioski i propozycje Czytelników oczekuje red. GRZEGORZ SUCHOZEBSKI. Można także zgłosić się osobiście: Białystok, ul. Suraska 1, pokój 32, I piętro.

Wójt gminy Dziadkowiec — Jerzy Ogar:

— To chyba jakiegoś nieporozumienia. Jest u nas inwestycja określana umownie jako „Hornowo”. Chodzi o doprowadzenie wody do kilku wsi. Nigdy i nigdzie nie mówiliśmy, że rozliczenie będzie oddzielne dla każdej wsi, a jedynie łącznie całości wykonanych prac. 8 kwietnia o godz. 12 w Urzędzie Gminy w Dziadkowiecach odbędzie się spotkanie ze Społecznym Ko-

mitetem Budowy. Przedstawione zostaną wszystkie założenia i ustalenia oraz podjęte zobowiązania.

— Kiedyś w Księżynie koło Białegostoku była cegielnia. Potem została zlikwidowana. Pozostałości przejęła spółdzielnia „Witamina”. Obecnie użytkownikiem jest Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Rolniczego, która ma tu swą bazę. Po dawnej cegielni pozostał komin. Kiedyś była tu jakaś pani, robiła zdjęcia, o-

rzekła, że to zabytek. Tymczasem nikogo to nie interesuje. Wszystko gnije i rozpada się. Pracownicy Spółdzielni twierdzą, że nie mogą w tej sprawie zrobić.

(Jan Z.)

Inspektor Wojewódzkiej Państwowej Służby Ochrony Zabytków — Lucja Włoch:

— Wykonana została karta ewidencyjna obiektu obejmująca komin, piec do wypalania cegły, wiaty. Na tym naszym miejscu skończyła. W świetle prawa wspomniana cegielnia nie jest zabytkiem. Być może zostanie w przyszłości tak zakwalifikowana. Telefon czytelnika bardzo nas jednak zaniepokoił. Pojedziemy i na miejscu ustalimy, co da się zrobić w tej sprawie.

(h)

Głos BAZARU

● Kurczy się rynek dla handlowców. Klienci ubożeją. Coraz częściej dochodzi do konfliktów między właścicielami straganów, a osobami, które próbują się wcisnąć między stragany. Wczoraj straż miejska interweniowała przy „Opalku” na ul. M. Skłodowskiej. Sprzedawcy jablek spod Siemiatycz i pobliskiej Grabówki próbowali ustawić swoje skrzynie jak najbliżej straganów. Ich właściciele wezwali na pomoc straż miejską, która przesunęła niesfornych sprzedawców jablek w głąb parkingu. Ci z kolei poczuli się skrzywdzeni, bo opłacili dzierżawę właścicielowi gruntów tj. SM „Piaski”.

Kilka dni wcześniej doszło niemal do rękoczynów, bo któryś z zirytowanych tubylewów wyrzucił skrzynki z towarami przybyśza.

A jabluska i tu i tam cacy: idarek ze skrzynki — 3,5 tys. za kg, ze straganu — 5,5 tys. zł, cortland — 2,5 tys. zł lub 7. Pelen wybór cen. Tylko trzymać się za portfel...

● Jest wiosna. Wkrótce święta — zatelefonowała do nas p. Hanna Konopko z „Włókniarza”. Ludzie przetrzasają kufry, regaly, strychy, a w Białymstoku nie ma „pchlego targu” z prawdziwego zdarzenia. I zaprosiła na stadion „Włókniarza” przy ul. Antoniukowskiej wszystkich, którym szkoda coś wyrzucić, bo komuś coś się może spodobać. Będzie radiowęzeł, skoczne melodie i... bez „ruskich”... No, no... Toż oni też żyją w Europie, a Białystok to chwalił Pana nie Syberia.

BAZARNIK

Nie coca, a le pepsi-cola

We wczorajszej notatce pt. „Coca-cola po białostocku” mylnie podaliśmy nazwę napoju. Chodzi oczywiście o pepsi-cole produkowaną w białostockim browarze Coca-coli (poki co nikt w naszym mieście nie produkuje). (g)

W LATACH 70., rozpasanych i radośnie defraudanckich, w Polsce pojawili się zagraniczni pożyczkodawcy. W trosce o dobre imię Ludowej Ojczyzny zaczęto budować dworce kolejowe, autobusowe, stanęły też kilkanaście hoteli. W niektórych miastach powstały także szalety publiczne, wykafelkowane od stóp do głów, zaopatrzone w sprządzone z Zachodu urządzenia sanitarne. Były to inwestycje pokazowe, niejednokrotnie otwierane okazjonalnie po to, by udowodnić gościom np. z Francji, że socjalistyczny Polak robi siusiur i kupkę we wnętrzach urządzonych z przepechem, porażających czystością i równych (co najmniej) standardem podobnym przybytkom w stolicy nad Sekwaną. Kilku Francuzów udało się pewnie oszukać. Ale zwięź w tym względzie przeciętnego obywatela PRL-u nie było można. Wstydliva sprawa wracała na łamy gazet ze stosowną do okoliczności regularnością, co

nie zmienia faktu, że do dziś dnia w wolnej, III Rzeczypospolitej, ustronnego miejsca nadal poszukuje się przy pomocy zmysłu powonienia. Na szczęście, w większych miastach doceniać zaczęto wagę problemu i dla szalecików publicznych idą (chyba) nieco lepsze czasy.



Centrum Białegostoku. Vis-à-vis hotelu „Cristal”. Schody prowadzące do przybytku ulgi są karkołomne. Nie ma mowy, by jakkolwiek osoba o ograniczonych możliwościach poruszania się zdołała je pokonać. Wewnątrz niewielki fotelek, ale ściany, podłoga, pisuary i muszle klozetowe wyglądają na czyste. Papier toaletowy podzielony jest na skromnej długości kawaleczki i pobierać go można jedynie przy okienku, za którym zasiada pa-

ni inkasująca opłaty i dbająca o czystość. Można także umyć ręce i uczesać się przed lustrem. Całe pomieszczenie obwieszone jest tablicami. Umieszczono na nich napisy zakazujące najróżniejszych czynności, w tym picia alkoholu. Ogólne wrażenie jest najlepsze, bo też zakres świadczonych usług ogranicza się do możliwości spuszczenia wody i namydlenia sobie rąk czymś, co przypomina mydło.

To jednak jaśniejszy punkt na mapie miasta. Rzecz wygląda znacznie bardziej ponuro kilkaset metrów dalej, na plantach okalających Pałac Branickich. Szalec przytułony w okolicach pomnika Księża Jerzego jest zamknięty. Obiekt bliźniaczy podobny do tego sprzed „Cristalu” przypomina odkryte szambo. Zielona barierka, zamykająca wstęp na schody zablokowana jest drewnianym skobłem.

Przed zamkniętymi drzwiami prowadzącymi do toalety widok zatrważający. Wypada oszczędzić Czytelnikom opisu.

Stalem się mimowolnym świadkiem męki przeżywanej przez człowieka, który z desperacją zaczął kroczyć po stopniach w dół.

Kurtny milczenia, która w w trosce o dobre samopoczucie czytających te słowa zapadła, powinien unieść Urząd Miejski.

W dawnym szalecie, nie opodal fontanny, pyszni się Cafe Bar „Parkowa”.

Szalec przed szpitalem na ulicy Skłodowskiej-Curie jest dowodem na to, że mimo skromnych środków, jest możliwe utrzymanie czystości, nawet w małym sprzyjającym warunkach. Przesypajaczą pani pracuje tam od kilkunastu miesięcy i choć za wysiłek ośmiogodzinny (w tym soboty i nie-

dziele) pobiera miesięcznie ledwo milion złotych, zdaje się świetnie rozumieć konieczność istnienia podobnych przybytków. Codziennie przychodzi ze starenkim psem, który śpi w jej towarzystwie od 8 do 16. Potem wracają do domu.

W świecie, do którego zmierzamy, miejska toaleta jest miejscem, w którym można wziąć prysznic, ogolić się, wyczyszczyć i odprasować ubranie. Nie stawiamy jednak progów zbyt wysoko. Chciałoby się za powieźmy, dwa lata, napisać „szalec story”, w którym nie byłoby miejsca na mówienie o brudzie, szambie i wstydzie Magliczne „przynawane fundusze” będą działać, nawet nie zwiększone, zupełnie inaczej, gdy zapanuje przekonanie, iż wizytówką miasta w mniejszym stopniu była jego architektura niż lśniące czystością i pachnące świeżością toalety.

ZBIGNIEW ZAJAC

Z prasy lokalnej

Crime story

W tym tygodniu niektóre lokalne gazety zamieniły się w sensacyjne pisma kryminalne. Napady, zuchwale kradzieże, zamachy prawie bombowe i policyjne pościgi — czyli „Crime story” w rodzimym wydaniu.

Nieznanymi sprawcy dokonali zamachu na kawiarnię „Roxana” w Giżycku wrzucając do wnętrza bojowy granat — donosi „Gazeta Giżycka” z 26 marca.

Złodzieje samochodów stali się bardziej zuchwali. Marcowe „Więści gminne” z Zambrowa opisują policyjny pościg za skradzionymi samochodami. Kierowca skradzionego w Rutkach poloneza nie zatrzymał się pomimo strzałów ostrzegawczych i wielokrotnych wezwań do zatrzymania się. Skuteczne okazało się dopiero użycie drogowej kolczatki. „Tygodnik Suwalski” z 24 marca donosi, że suwalscy złodzieje stali się tak odważni, że napadają na przedszkola i szkoły. Niewykluczone, że niedługo będą okradać nieliczne suwalskie żłobki. Etyka upada prawie w każdym środowisku zawodowym, w tym też wśród złodziei. Te wycieczki nie nadają się nawet na fabułę kłopskiego westernu.

Krajobraz rodzimego „Crime story” uzupełnia powstająca w Giżycku agencja towarzyska.

„Zarobić można nieźle — 200 tys. zł za godzinę pracy. Klient dzwoni, zamawia, dziewczyna jest dowożona na miejsce samochodem i po godzinie odbierana”. „To żaden burdel!” — zapewnia właściciel i obiecuje dziewczętom rodzinną atmosferę.

W północno-wschodnim zakątku, bo tam przede wszystkim ujawnili się różnej maści gangsterzy, zrobiło się całkiem gorąco. „Litewscy komandosi pobrzękują „kalasznikami” na naszych celników w Ogrodnikach, dali wyraźny dowód, że etos „granicy przyjaźni” to już przeszłość (...). Naszym taktikom od nowej doktryny obronnej sen z powiek spędza również Obwód Kaliningradzki, który niczym stara wschodniopruska pięść wisi nad Polską (...).” — pisze Wojciech Marek Darski w „Gazecie Giżyckiej”. Atmosfera podgrzana została dodatkowo za sprawą manewrów wojskowych „Klon 93”, podczas których generalicja tak zajęta była strzałami z ar-

maty prezydenta Wałęsy, że nie zauważyła „zgubionych” przypadkiem bomb.

Lokalne gazety, oprócz odnotowywania miejscowych kryminalków, zajęte były w tym tygodniu także sytuacją szkół. „Każdy czuje się upoważniony do wypowiadania krytycznych uwag o szkolnictwie: że system kształcenia skostniał, niewydolny i nie zreformowany, a programy nauczania przeladowane, że kadra pedagogiczna nie najlepsza. Nie-

szkole?” — pytają zambrowskie „Więści gminne”. Finansowane ze skromnego budżetu państwa już za rok szkoły przejdą w ręce jeszcze biedniejszych samorządów. „Jaki będzie nowy gospodarz?” — zastanawia się „Tygodnik Suwalski”. O tym, jaki jest obecny donosi „Nowa gazeta sokólska” (nr 6-7). „Istnieją o-bawy, że najstarsza w Sokółce szkoła podstawowa „jedyńka” nie doczeka przypadającego na rok bieżący jubileuszu 75-lecia swego

finansowa placówek służby zdrowia. Jak informuje „Nowa gazeta sokólska”, długi ZOZ-u w Sokółce wynoszą 4,5 mil. zł. Zagrożony jest byt poradni dla dzieci przy ul. Piłsudskiego. „Szpital w Krynkach istnieje w tym samym miejscu od czasów carskich (...) pacjentami są prawie wyłącznie ludzie starzy, schorowani i samotni. Dla większości z nich jest to ostatni przystanek na tym świecie. Dzięki istnieniu tego szpitala mogą swoje ostatnie miesiące, a nawet lata (...) spędzić w warunkach godnych człowieka”.

Jak wynika z doniesień lokalnej prasy teraźniejszość nie wygląda różowo. Może więc warto, choćby na chwilę, oderwać się od niej, i spojrzeć... w przeszłość? Zachęcają do tego publikację w marcowym „Nazukos” z Supraśla i gołdapskim „Z bliska” (18 marca).

„Z bliska” informuje o rozpoczętym niedawno cyklu spotkań z młodzieżą znanego geografa, zamiłowanego etnografa i historyka — Mieczysława Ratasiewicza. O jego ogromnej wiedzy o Suwalszczyźnie i talentach pisarskich przegład „Z prasy lokalnej” miał okazję wielokrotnie się przekonać. W ostatnim numerze „Z bliska” Mieczysław Ratasiewicz jeszcze raz potwierdza tę opinię wyjaśniając „Dlaczego sambijska?”

JOANNA PILCICKA



wiele jednak osób nie związanych z oświatą zdaje sobie sprawę z problemów, z którymi boryka się szkoła (...). Kto pomoże

istnienia” — dramatyczną sytuację szkoły opisuje Lilla Panase-wicz.

Nie mniej trudna jest sytuacja

Wizyta po latach

25 marca we foyer Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku, otwarto wystawę przygotowaną przez Muzeum Literatury Janki Kupala w Mińsku pt. „JANKA KUPAŁA — OSOBA I CZAS”. Pokazano szereg dokumentów, autografów, poetyk i przedmiotów związanych z osobą białoruskiego poety i dramaturga. Oglądając wystawowe ekspozycje, warto poświęcić chwilę refleksji dokonaniom JANA LUCEWICZA, którego pseudonim literacki — Janka Kupala — stał się drugim nazwiskiem.

Urodził się w 1882 roku w guberni mińskiej. Rodzice należeli do biednej szlachty zagrodowej, przenoszącej się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu korzystniejszych warunków dzierżawy. Jan Lucewicz, najstarszy z siedmiorga rodzeństwa miał pozostać na roli, z tego też względu, a także z uwagi na panującą biedę, nie przywiązywano wagi do jego edukacji. W wieku 16 lat zaczął się uczyć w szkole ludowej, później był uczestnikiem różnego rodzaju kursów. Braki w wykształceniu uzupełniał pochłaniając literaturę polską i rosyjską, czerpiąc z niej wiedzę i samodzielnie kształtując swój talent. Początkowo pisywał po polsku i rosyjsku, dopiero zekwipując się z inteligencją białoruską w Wilnie dało asumpt do twórczości organicznie związanej z Białorusią i podniesienia, pogardzanego dotąd języka, do rangi środka poetyckiego przekazu. Nie stronił od żadnego z gatunków literackich, jakby starając się wypełnić lukę powstałą w ciągłości procesów kulturowych. Był więc po części romantykiem,

nowatorem, odkrywca słowa, apologetą folkloru, subtelnym lirycznym, tłumaczem na białoruski, Mickiewicza, Syrokomlę, Kononicką, Puszkina, Lermontowa. Do lat dwudziestych stał się człowiekiem — instytucją, kimś ułożanym z literaturą białoruską. W 1918 roku wielkiego przebudzenia się świadomości narodowej Białorusinów, publikował wiersze, mające być zachętą do działań propaństwowych. Opublikował je potem w zbiorze „Spuścizna”. Po wkroczeniu do Mińska wojsk polskich witał Piłsudskiego jako „bojownika o wolność narodów” i optował za powołaniem federacji z Rzeczpospolitą.

Potem przyszły lata kryzysu. Najpierw choroba ciała, a w niedługim czasie później i duszy. Miałyśmy światowego komunizmu, promieniujące z bolszewickiej Rosji zmieniły Jankę Kupalę z nieufnego obserwatora w entuzjastę stalinowskiego reżimu. Aresztowany przez NKWD w latach trzydziestych, został zwolniony z więzienia wskutek interwencji zaprzyjaźnionych, a możnych protektorów. Do końca

swoich dni Kupala będzie postrzegany jako trubadur Stalina. („Pieśń o Stalinie”, „Nad rzeką Oresą”).

W roku 1939 i 40 pojawiał się w Białymstoku. Występował w „stolicy Zachodniej Białorusi” w tym samym budynku teatru, w którym przedstawiono obecną wystawę. Mieszkał przy ulicy Mickiewicza.

W tragicznym roku 1942. 28 czerwca, w czasie jubileuszowej uroczystości na swoją cześć, w jednym z moskiewskich hoteli Janka Kupala, już od dawna silnie uzależniony od alkoholu, wypadł za poręcz ograniczającą schody i spadając z wysokości kilku pięt poniósł śmierć.

W 61 lat później zadumać się można patrząc na dokumenty mówiące o Osobie i Czasie. Pomieszczenie losów ludzi, postaw, narodów, Jana Lucewicza i Janki Kupala. Odkrywanie kart historii potrzebnych do zrozumienia tego, co boli nas, a co może ranić innych.

Trud tworzenia Nowego, znak Czasu.

ZBIGNIEW ZAJĄC

Zawsze młody...czterdziestolatek

W tym roku, dokładnie w listopadzie, Zespół Pieśni i Tańca Białostoczczyzny KURPIE ZIEŁONE obchodzić będzie okrągłą rocznicę 40-lecia swego istnienia i działalności artystycznej.

Ogólne zainteresowanie budził zawsze repertuar „Kurpiów” i jego artystyczna formuła, jako grupy popularyzującej folklor niemal wszystkich regionów Polski; przetworzony artystycznie na potrzeby estrady, o ludowym charakterze, dostosowany do zamówienia estetycznego i percepcyjnego współczesnego widza.

Zespół, prezentujący tańce oraz pieśni ludowe i narodowe — może poszczycić się wieloma osiągnięciami; są to m.in. wysokie miejsca w konkursach, występy na renomowanych przeglądach i festiwalach (także zagranicznych), medale, dyplomy, odznaczenia.

„Kurpie” dały się też poznać i na Białostoczczyźnie; w przeciwieństwie do wielu — tego

typu — grup, nie stronią od występów na własnym podwórku, dla własnej publiczności.

Patronem zespołu jest Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku i on też wraz ze Stowarzyszeniem „Kurpie Zielone” zajmie się organizacją jubileuszowych obchodów. Będą one rozłożone w czasie. Na ich program złożą się m.in. koncerty charytatywne (np. w Domach Dziecka), piknik reklamowy o charakterze ludowego festynu (maj br.), festiwal zespołów — podobnego typu — polskich i z zagranicy (sierpień). Raz w miesiącu będą odbywać się spotkania „weteranów” zespołu z obecnym składem osobowym „Kurpiów”.

Będą to wycieczki wspomnień o charakterze towarzyskim, ale na pewno wniosła do kronik wiele, nieznanych dotąd, szczegółów i ciekawostek.

Pierwsze takie — retrospektywne — spotkanie — już wkrótce: 3 kwietnia br. o godz. 17.00 w siedzibie Zespołu „Kurpie Zielone” przy ul. Maimeda 10. (azb)

Wakacje „pod strzechą”

Suwalska Izba Turystyczno-Rolnicza, która realizuje idee wakacji w zagrodzie, ma zbyt małą bazę noclegową, aby sprostać tegorocznym zamówieniom. Zainteresowanie tą formą wypoczynku jest bardzo duże, zarówno wśród turystów krajowych, jak i cudzoziemców, m.in. z Niemiec, Szwajcarii, Włoch i Hiszpanii — poinformował prezes Izby, ZYGMUNT OSIECKI.

Izba utworzona została w wyniku porozumienia 5 gmin północnej Suwalszczyzny i skupia 70 rolników, którzy w ubr. rozpoczęli realizację „wakacji w chłopskiej zagrodzie”. Opracowano katalog kwater, do których każdy szukający wypoczynku mógł się skierować, aby znaleźć tanie miejsca noclegowe i zdrową żywność.

Wobec rosnącego gwałtownie

w br. zapotrzebowania na ten rodzaj wczasów, odbyło się już spotkanie wójtów i burmistrzów turystycznych gmin oraz już 200 zainteresowanych tą sprawą rolników. „Ci, którzy przystosują zabudowania do naszych potrzeb, uzyskają certyfikaty uprawniające do rozpoczęcia działalności. W zamian Izba będzie uczestniczyć w rozrachunkach z urzędami podatkowymi oraz kierować turystów, zwłaszcza zagranicznych, do chłopskich miejsc letniskowych” — powiedział Osiecki. (PAP)

NASZ KONKURS

Co tydzień film do wygrania

Wszystkie wyżej przedstawione pozycje filmowe pochodzą z oferty sprzedaży Hurtowni Filmów „DANNA”, ul. Legionowa 14/16, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza w godzinach 9-17. Hurtownia „DANNA” jest także fundatorem nagrody — kasety wideo z filmem. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody należy na poniżej pomieszczone kuponie zaznaczyć właściwą odpowiedź. Kupon wysłać nakleić na kartkę pocztową i do 14 kwietnia przesłać pod adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Suwalska 1. Można też — bez pośrednictwa poczty — wrzucić kupon do żółtych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KASETY NA WEEKEND



„PROTOTYP”

Film science-fiction ukazuje świat w XXI wieku, którym chcą świadomość istoty spoza naszej planety. Los Angeles w roku 2087 jest miastem ruin i gruzów, na których ostatni ludzie walczą z Omegami. Omegi to istoty ludzkie z wbudowanymi układami cybernetycznymi, zaprogramowane na eliminowanie mieszkańców Ziemi. W pewnym momencie Omegi zaczynają same zmieniać swoje oprogramowanie, a tym samym stają się niebezpieczne. Do walki z nimi zostają wprowadzone

„WEEKEND U BERNIEGO”

Pewien zwyczajny dzień wolny od pracy staje się dla dwóch młodych pracowników firmy ubezpieczeniowej dniem morderstwa, romansu i

prototypy — roboty zaprogramowane na bezwzględne posłuszeństwo i zniszczenie Omeg. Jako automaty mające przed sobą tylko jeden cel, zadania swoje wykonują bezwzględnie. Resztki ludzi pozostałych przy życiu nie wiedzą czy są jeszcze ludźmi, czy już robotami, jednak aby pozostać na Ziemi, muszą przejść na jedną ze stron.

Obsada: Lane Lenhart, Brenda Swanson, Robert Tosberg; reżyseria: Philip Roth; dystrybucja: VISION.

przeabawnych przygód. Larry i Richard po wykryciu skomplikowanego planu oszustwa i malwersacji w swojej firmie zostają nagrodzeni

wolnym dniem, który spędzają na Long Island w eleganckim domu szefa, p. Hamptona. Zautoczeni bogactwem, obaj chętnie uczestniczą w życiu towarzyskim państwa Hamptona zwłaszcza, że Richard poznaje tam dziewczynę swoich marzeń. Ich szef nie tylko człowiekiem interesu i sukcesu, ale także i tajemniczej przeszłości. I tak, w czasie poźnego przyjęcia na plaży okazuje się, że gość honorowy nie żyje, co pra-

„ISTOTA”

trzymało w atmosferze podobnej do słynnego „Poltergeist”.

W roli głównej: Barbara Hershey; reżyseria: Sidnie Furie; dystrybucja: GUILD ENTERTAINMENT POLAND.

KUPON N 25

W nocy z poniedziałku na wtorek film ten zdobył 4 Oscary: za reżyserię, montaż, drugoplanową rolę męską i dla najlepszego filmu. O jaki film chodzi?

- „HOWARDS' END”
- „DRACULA”
- „UNFORGIVEN”

Nagrodę w konkursie nr 22 wylosowała p. Róża Masińska z Białego-stoku.

Rolnicze plusy i minusy

Makroregion północno-wschodni nie jest rolniczą potęgą; obejmuje 12 proc. powierzchni użytków rolnych kraju. Jego udział w produkcji rolnej sięga 9,5—11 proc.

O problemach z tym związanymi dyskutowano podczas seminarium przygotowanego przez Instytut Zarządzania i Marketingu oraz Towarzystwo Wiedzy o Zarządzaniu przy Politechnice Białostockiej.

Do czynników ograniczających rozwój rolnictwa dr inż. Kazimierz Michałowski z Biura Planowania Regionalnego w Białymstoku zaliczył: słabe warunki glebowo-klimatyczne, niski poziom doinwestowania i duży stopień zużycia środków obrotowych, znacznie niższe od średniej krajowej zatrudnienie, niedostatek infrastruktury technicznej na obszarach wiejskich. Występuje też dysproporcja pomiędzy wielkością produkcji surowców rolnych a słabo rozwiniętym przetwórstwem.

Do nierozwiązanych problemów należą znaczący areal PFZ i zwiększająca się powierzchnia odlogów. Nasila się bezrobocie na

obszarach wiejskich. Na trudności napotyka restrukturyzacja i prywatyzacja PGR; nie bardzo wiadomo, co począć z ziemią i ludźmi.

Natomiast wśród czynników sprzyjających mówca wymienił: najwyższy w kraju areal użytków rolnych w przeliczeniu na mieszkańca, korzystną strukturę obszarową gospodarstw prywatnych, duże zasoby użytków zielonych. Sąsiedztwo z Białorusią, Litwą i Obwodem Kaliningradzkim daje szansę na eksport naszych artykułów rolno-spożywczych.

Istnieją korzystne warunki dla wdrożenia rolnictwa ekologicznego. Opinia na ten temat są jednak różne. Wielu twierdzi, że to odległa przyszłość i należy raczej zająć się intensyfikacją rolnictwa biologicznego. Prof. Nawrocki z IUNG uważa, że nadmierna kwasowość gleb i krótki

okres wegetacji roślin nie sprzyja produkcji zdrowej żywności. Różne są również poglądy co do dalszych losów tzw. „Sciany Wschodniej”. Koncepcji aktywizacji tego rejonu nadal nie ma. — Trudno opracować koncepcje kierunków rozwoju rolnictwa, skoro nie istnieje szeroko pojęta polityka rolno państwa ani też regionalna — stwierdził dr K. Michałowski. — Pewne jest, że powinna nastąpić poprawa infrastruktury wiejskiej. Chodzi tu zwłaszcza o wodociągi, telefonizację, drogi, modernizację sieci elektrycznej. Niezbędne jest przyspieszenie przekształceń własnościowych w tzw. otoczeniu rolnictwa. Obok prywatyzowanych większych zakładów przetwórczych powinna powstać sieć mniejszych firm.

O niekorzystnych zjawiskach demograficznych zachodzących na wsi mówiła Bogumiła Pleškiewicz z BPR. W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło dalsze wyludnienie się wsi. W gminach: Jedwabne, Korycin, Boguty liczba ludności zmniejszyła się o jedną trzecią. Ostatnio migracja została przyhamowana, ale na skutek niskiego poziomu życia w miastach, bezrobocia i kłopotów mieszkaniowych. (gs)

LPPL „LAS” w Łomży w likwidacji.
ul. Sikorskiego 156A (wjazd od ul. Zabiej) tel. 160-325
PILNIE SPRZEDA:
BAZĘ MAGAZYNOWĄ
w ŁOMŻY
pow. 3 magazynów 2.120 m²
pow. działki 6.999 m²
Możliwość sprzedaży pojedynczych magazynów.
Cena bardzo przystępna.
Łg 3452-00

KATENA ORO
Hurtownia wyrobów ze złota nawiąże współpracę z odbiorcami: sklepami, pracownikami jubilerskimi i innymi hurtownikami z terenu całej Polski.
Oferujemy wyroby w bogatej gamie asortymentów i atrakcyjnym wzornictwie. Zainteresowanym udzielimy szczegółowych informacji po otrzymaniu zgłoszenia.
Oferty: Biuro Ogłoszeń BANCO, W-wa, Al. Niepodległości 177, oferta nr 303.

k 853-0

SPOŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Sejnach,
ul. Łąkowa 5, 16-506 Sejny

oferuje:

- usługi warsztatowe przy wykorzystaniu: pras mimośrodkowych o nacisku do 100 ton, nożyce gilotynowych do 6 mm, walcarki do blachy do 10 mm, tokarek, półautomatów spawalniczych. Świadczymy usługi napraw samochodów, ciągników i maszyn.
- sprzedaż posiadanych wyrobów lub zamówionych do wykonania, wały łąkowe i pierścieniowe, pojemniki na śmiecie SM-110 i śmietniczki, beczki metalowe, bojletry do podgrzewania wody z sieci c.o., obsypniki, przyczepki jednoosiowe oraz piły tarczowe.

Sprzedajemy nadmierne zapasy części do ciągników i maszyn oraz wyroby hutnicze. Usługowo wywozimy dłużycę oraz drewno stosowe z lasu.

Posiadamy także do wynajęcia pomieszczenia ogrzewane (na biura, sklepy) i magazyny w Sejnach oraz obiekt w Berżnikach — odległość od przejścia granicznego Ogrodniki — 8 km.

Kontakt telefoniczny — 27-287 Sejny.

k 868-1

GMINNA SPOŁDZIELNIA „SCH” W WYDMINACH

przekaże w dzierżawę:

1. Sklep galanterijno-tekstylno-obuwiczny w pawilonie handlowym o pow. 220 m kw. przy ul. Grunwaldzkiej 45. Możliwość wykorzystania na inną branżę.
2. Magazyn paszowy (nowego typu) o pow. 720 m kw. Wykorzystanie do uzgodnienia.
3. Kiosk gastronomiczny (centrum).
4. Bazę Obrotu Rolnego w Gawlikach Wlk.

Przekaże do zagospodarowania, ewentualnie dzierżawy:

1. II piętro i piwnice w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 45. Proponowane przeznaczenie — pokoje gościnne i bar lub kawiarnia.
2. Inne pomieszczenia na cele usługowo-handlowe.

We wszystkich przypadkach istnieje możliwość wspólnego zagospodarowania.

Ponadto sprzedamy lub wydzierżawimy — elektryczną maszynę do produkcji waty cukrowej.

Oferty pisemne prosimy składać w Zarządzie GS w terminie do dnia 20.04.1993 r. Szczegóły — tel. 26.

k 849-0

Rada Pracownicza ogłasza KONKURS
na stanowisko **DYREKTORA**
Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem

W konkursie mogą wziąć udział kandydaci spełniający następujące kryteria:

Wiek — do 50 lat.
Wykształcenie — wyższe ekonomiczne, prawnicze, rolnicze lub pochodne z 10-letnim stażem kierowniczym, znajomością branży przetwórczej.

Osoby wyrażające chęć uczestniczenia w konkursie i spełniające kryteria, w terminie dwóch tygodni od ukazania się ogłoszenia w prasie, powinny złożyć u sekretarza Rady Pracowniczej PPOW Wysokie Mazowieckie, ul. Białostocka 4, pokój nr 18, następujące dokumenty:

- zgłoszenie do konkursu
- kwestionariusz osobowy
- życiorys
- opinię z ostatnich 2 miejsc pracy
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia
- odpis dyplomu ukończenia studiów.

Warunki płacowe do uzgodnienia na miejscu.

k 864-1

Rolnik szkoli kolchoźników

Dyrektor Białoruskiego Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadr Rolniczych w Mińsku — Mikołaj Szuchno, przyjechał wczesną wiosną 1991 roku do Polski. Szukał możliwości szkolenia dla tych osób, które decydują się przejąć ziemię z kolchozów i sołchozów i prowadzić gospodarstwa indywidualne. Udał się najpierw do Poznania — bo podpowiedziano mu, że tam rolnictwo stoi na najwyższym poziomie. Potem był w Warszawie. Bez skutku.

Dopiero wizyta w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Białymstoku

przyniosła pożądane rezultaty. Ustalono zasady bezgotówkowej wymiany.

— Na Białostocczyźnie w ciągu dwóch lat przebywało już około 400 osób — mówi dyrektor ODR, Wojciech Sobociński. — Proponowaliśmy im tygodniowy pobyt przede wszystkim w gospodarstwach wdrożeniowych. Mieszkali u rolników, zapoznawali się z interesującym ich kierunkiem gospodarowania: hodowlą bydła, owiec, produkcją polową. Jeśli chcieli, pomagali im w pracy. Niektórzy umawiali się na kolejny, już prywatny pobyt. Zabie-

rali ze sobą sadzonki drzew owocowych i krzewów, nasiona. Przygotowano już programy pobytu na rok bieżący. W ślad za Białymstokiem idą inne województwa, które nawiązują podobne kontakty z przygranicznymi rejonami.

Przejeżdżające na szkolenia białoruskie grupy przyjmowane są we wszystkich sześciorojnach doradztwa rolniczego. Także przez hajnowski, gdzie doświadczenia rolnika indywidualnego zdobywały już 33 osoby. Niezależnie od tego prowadzona jest również współpraca przygraniczna gmin: Hajnowki, Białowięzy i Czeremchy — ze Swisłoczą i Prużanami. Dotyczy ona różnych dziedzin, w tym także rolnictwa. Zainteresowanie indywidualnymi metodami gospodarowania, technologią produkcji, jest bardzo duże. (a)

- ☐ ZATRUDNIĘ pracownika w zakładzie wulkanizacyjnym — wymagana praktyka tel. 75-34-72.
- ☐ ZATRUDNIĘ krawcowe ze stażem pracy, tel. 755-817.
- ☐ ZATRUDNIĘ akwizytora — wysokie zarobki. Tel. 520-471 w. 110 do godz. 17.00 i po 18.00, tel. 755-881.
- ☐ FIRMA handlowa zatrudni sprzedawców. Tel. 414-479.
- ☐ ZATRUDNIĘ inżyniera lub technika z długoletnim stażem i uprawnieniami budowlanymi, może być emeryt. Preferowany kierunek sanitarny, telefon, i samochód. Kontakt 75-11-42.
- ☐ POZWOL się odkryć. Zareklamuj się w Bazie B — profesjonalnym komputerowym katalogu kadr pracowniczych dla firm. Krakowska 5, tel. 236-21 w. 24 w godz. 9-14. Baza B — informacja o pracownikach na telefon.
- ☐ FIRMA INTERTRADE przy ul. Krakowskiej 17, zatrudni wykwalifikowanego sprzedawcę elektroniki biurowej.
- ☐ ZATRUDNIĘ krawcowe do szycia bluzek. Zgłoszenia wieczorem Białystok, tel. 232-00.

TO TWOJE RADIO

UKF 72,8 MHz
72,68 MHz

15 - 328 BIAŁYSTOK
UL. ŚWIERKOWA 1
TEL. 260-51
TEL./FAX 274-23

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

OGŁOSZENIA TEL. 266 80
REKLAMY TEL. 266 89

☐ ZATRUDNIĘ osobę dobrze posługującą się pistoletem do malowania. Informacje: Suwałki w dni powszednie od godz. 10.00—18.00 pod numerem tel. 62-619.

☐ POSZUKUJE współpracowników do pracy w kiosku RUCH-u. Tel. 521-231 do godz. 18.00.

☐ ZAOPATRZENIOWCA branży budowlanej, akwizytorów zatrudnię. Telefon: 619-486.

☐ ZATRUDNIĘ młodą operatywną osobę z doświadczeniem, do pracy w handlu. Kontakt 520-150.

☐ ZATRUDNIĘ inżyniera mechanika ze znajomością języka angielskiego. Tel. 437-939 od 8 do 17.

AUTO NA LATO

To już dziewiąta edycja naszego konkursu „Auto na lato”. Przypomnijmy — by zostać właścicielem samochodu Cinquecento, komputera IBM PC, dywanu, oraz wielu innych atrakcyjnych nagród wystarczy przesłać wypełniony drukowany poniżej kupon konkursowy pod adresem „Gazety Współczesnej” lub ich regionalnych oddziałów.

ZASADY GRY:

W każdym piątkowym wydaniu „Gazety” drukujemy duży kupon z kolejnym numerem. W pozostałych wydaniach drukujemy małe kupony z numerem kolejnego tygodnia.

Cztery małe kupony z wydań codziennych należy wyciąć i nakleić na duży kupon o tym samym numerze. Jest to jedna szansa na wygranie samochodu. Sam zdecydujesz ile będziesz miał szans.

Komplet kuponów należy nadesłać lub przynieść do redakcji „Gazety Współczesnej” w Białymstoku (ul. Suraska 1) lub do Oddziałów Gazety: w Łomży, Aleja Legionów 7 lub Suwałkach, ul. Kościuszki 32.

Co tydzień spośród nadesłanych lub przyniesionych kuponów z poprzedniego tygodnia będziemy losować nagrody pocieszenia.

Kupony, na które wylosowana będzie nagroda pocieszenia, wracają do „puli” i wezmą udział w losowaniu nagrody głównej.

A oto sponsorzy naszego konkursu:

— Protech-Poland Oddział Białystok, ul. Piastowska 11, tel./fax 416-799 — funduje komputer IBM PC.

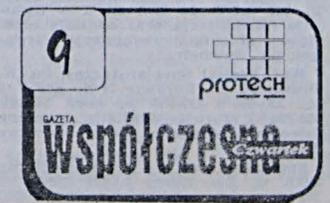
— Dom Towarowy „Nowy” — funduje co miesiąc nagrodę niespodziankę oraz na losowanie głównej — dywan.

— Białostockie Fabryki Mebli S.A. Szosa Północno-Obwodowa

5 — fundują bar „Gazda” z pięcioma stołkami.

Nagrody niespodzianki fundują także:

— Animex-Export-Import Sp. z o.o. Oddział Produkcji Leśnej (Białystok, ul. Dojnowska), PSS „Społem”, Hurtownia-Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Hortex”, (Białystok Zaścianki) oraz Biuro Podróży „Novator” (Białystok, ul. Skłodowskiej 13) — funduje atrakcyjną wycieczkę zagraniczną.



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF 72,8 MHz, 72,68 MHz

Wiadomości Radia Białystok:
5.00 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

5.00 Wita Radio Białystok — aud. prowadzi L. Piłarski; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — prowadzi A. Godlewski; 10.15 Felieton St. Poznańskiego pt. „Grochem o ścianie”; 14.05 Magazyn Groszowy opr. L. Piłarski; 14.35 Powroty prowadzi — S. Sokolowski; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa opr. W. Płonki; 16.15 Zadzwoń do Nas... 230-70 prowadzi M. Liberadzki; 18.00 Kalendarz dnia BBC; 18.15 Eksmisja — aud. H. Londowskiej; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy aud. R. Burdyn; 18.45 Pod znakiem Pogoni aud. St. Poznański; 19.05 Wiesław Szymanski zaprasza...; 21.05 American Country Countdown — prowadzi K. Pacuda; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Cały ten jazz — aud. J. Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — aud. prow. J. Baltyk „Czad sprzed lat”.

radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; 6.10 Muzyka nocą; 5.20 Poranne rozmaitości: 6.00-8.30. Sygnały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 Tomasz Mann; „Luzika”; 10.40 „Razem i osobno”; — Lora Szafrań — Mieczysław Szczepaniak; 11.05 Akademia Młodych — logarytm, sztuka, kosmos, życie; 11.25 Filmowa muzyka — Giorgio Moroder; 11.35 Szkoła gadac...; 12.05 Z kraju i ze świata — mag.; 12.25 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.30 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Belcanto dla wszystkich; Bernard Ładysz; 14.13 MUZYCZNA JEDYNKA — mag.; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Aktualności; 16.45 Z archiwum Muzycznej Jedynek; Piosenki z uśmiechem; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Nowości muzyczne; 18.05 Echo; „Człowiek i środowisko”; 18.40 Lekcja jęz. angielskiego; 18.55 Przeboje Muzycznej Jedynek; 19.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert życzeń; 20.45 Dino Buzzati; „Stworzenie”; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia; „Spotkanie z Hamletem”; 22.05 Rozważania; 22.15 Zatrzymane w czasie; 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Historia kabaretu; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki co godzinę: 5.00 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business News; 9.05 Przed południem — prow. K. Pacuda; 9.30 Informator Ekonomiczny; 10.05 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywkowa; 11.20 Puls Trójki; Twarze polityki; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Philip K. Dick; „Nasi przyjaciele z Frolixa 8”; 13.20 Pow-

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „Rewizor” (duża scena) godz. 18, „Jacek i Placiek” (mała scena) godz. 9.

Białostocki Teatr Lalek — „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach” godz. 10, „Co się stało z naszą bajką” (Olecko, M-GDK), godz. 10.30, 12.30.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17 Wystawa malarstwa Zbigniewa Sadowskiego czynna do 30 kwietnia br.

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33
Pomoc Drogowa — tel. 43-38-78

SZŁUSZKA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Polska 89, tel. biura wewnątrz 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 23-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Polska 89.

— Pediatria — czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

Radio i telewizja

tórka Prezesa; 13.50 Odkurzone przeboje; 14.05 Wiosenne potpourri; 14.30 To lubię — Ryszard M. Gronski; „Jak żyć w postkomunizmie?”; 14.50 Nastroje el-muzyki; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Trójka Bis — prow. P. Sztompke; 19.12 O czym myśli... Zofia Kucówna; 19.25 Nasz felietonista: W. Cholewicki; 19.35 Biel-szy odcieli bluesa; 20.10 Spotkania o zmkro; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem; 21.05 Bruce Chatwin: „Ut”; 21.15 Fermata — mag. publ. muz.; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne; 22.15 Trójka po trzydziestce; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych; 22.54 Lekcja jęz. angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy; 23.35 Czas poetów; 23.45 Przynucia; 0.05 Trójka pod księżycem.

telewizja

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” — serial krym. prod. USA
10.50 Z czego śmieją się Polacy
11.05 Wójt z Wąchocka
11.30 Bellona — wojskowy magazyn kulturalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 „Rzeka” — film dok. Janiny Wierzbickiej o Biebrzy
13.45 Z Kolumbem po przygodę
14.10 Nie tylko dinozaury
14.30 Dookoła świata — Na Białorusi
15.00 Zwierzęta świata: „Ścieżki boga deszczu” — serial przyrod. prod. ang.
15.35 My dorośli
16.00 Program dnia
16.05 Wyłącz telewizor — Lejery ludzie, cuda w tej budzie oraz film z serii „Król Bugs”
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.25 „Klinika w Szwarzwaldzie” — serial obycz. prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.30 Prawnik domowy
18.40 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka: „Wesoła siódemka”

19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO (wydanie specjalne)
20.30 „Kojak” — serial krym. prod. USA
21.25 Tylko w Jedyńce
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Dziś w Senacie
23.10 Muzyczna Jedyńka
23.15 Wódko, pozwól żyć — program Halszki Wasilewskiej
23.45 Język włoski
24.00 Już nowy dzień
0.05 To lubię
1.15 Barwy miłości: „Anatomia miłości” — film fab. prod. pol.
2.40 Preisner, czyli droga do sukcesu

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Życie w ZOO” — serial przyrod. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Powitanie
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Życie w ZOO” — serial przyrod. prod. USA
17.20 Uśmiechnij się
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Program lokalny
18.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.55 Podatki: od 20% do 40% — wyjeżdżający za granicę
19.00 Uśmiechnij się
19.30 Elektryczne Gitary
20.00 Goście Agnieszki Duczmal: Pierre Amoyal
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo fortuny
22.20 „Fahrenheit 451” — film science-fiction prod. ang.
0.10 Panorama
0.20 Jazzvision — W hołdzie Charliemu Parkerowi

WOT

WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY

8.10-8.40 Kurier o poranku
15.15-16.15 Studio otwarte
18.00-18.30 Telewizyjny Kurier Województw

telewizja białostocka

7.00 Poranek Republiki; 7.15 „Dawny rosyjski romans i walec” — film — koncert; 8.15 Szkic filmowy; 8.25 „MACOCHA” — film fabularny; 11.00 „Eurazja” — film rysunkowy; 11.10 Wieczorynka; 12.30 Wiadomości; 12.40 „Głosy brzozy” — film dokumentalny; 13.40 „DEZINA” — film fabularny; 15.05 Telewizja — szkole. Literatura białostocka dla klasy IX; 16.10 Program dla dzieci; 16.40 Premiera w kinie — program z Grodna; 17.30 Wiadomości BBC; 18.00 Wiadomości z Obwodu Grodzieńskiego; 18.10 „Proszę przeczytać mój list...”; 18.15 „Zdrowie”; 18.45 Fotografia 9x12; 19.15 Wiadomości o działalności Rady Ministrów Republiki Białorusi; 19.40 Koncert; 20.00 Panorama; 20.35 „MACOCHA” — film fabularny; 21.25 Młodzieżowe Stowarzyszenie Twórcze „KROK” prezentuje; 22.55 Wiadomości i komentarze; 23.10 Obrady sesji Rady Najwyższej Republiki Białorusi. Po zakończeniu transmisji — tele-giełda.

TV SAT

POL SAT

16.30 Program dnia; 16.35 Śliczne świnki. Serial anim. dla dzieci; 17.00 Skarby kultury polskiej — „Magnum Sal — Wieliczka”, reż. Mieczysław Voigt; 17.15 Ameryka, cz. 1, reż. Donald Wrye; 18.15 Autostopowicz. Film USA-franc.-kanad. reż. Jorge Montesi; 18.45 Pożegnanie. 23.15 Program wieczorny; 23.20 Stwórca Film USA, reż. Ivan Passer, wyst. Peter O'Toole, Mariel Hemingway; 1.00 Miśtrostwo polskiego dokumentu — „To jest jaskółka”, reż. Andrzej Brzozowski; 1.15 Pożegnanie.

RTL TELEVISION

6.00 Aktualności; 7.00 Dzień dobry Niemcy — magazyn poranny; 9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i biedni — serial USA; 10.30 Der Preis ist heiss — teleturniej; 11.00 Riskant! — teleturniej; 11.30 Familien-duell — teleturniej rodzinny; 12.00 Punkt 12 — magazyn południowy; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Na hasło „Ratunek” — serial USA; 15.00 Dziwne hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — program rozrywko-

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ubezpiecza mieszkania, zakłady, sklepy, biura, gospodarstwa rolne. W naszym Towarzystwie właścicielami jesteśmy wszyscy. U nas roczny zysk przeznaczają się na obniżanie składek.

Zapraszamy do Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Białystok, ul. Warszawska 6, tel. 435-529 wew. 286.207
Zatrudniamy akwizytorów z województw białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego

g 3830-99

Co, gdzie, kiedy?

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKOJ” — „Pojedynek oszustów” (USA, l. 15) godz. 10, 12, 14, 14.42 — wyprawa do rajów” (USA, l. 12), godz. 16.15, 19.
„TON” — „Świat Wayne'a” (USA, l. 15), godz. 11, 15.30, „Candyman” (USA, l. 15), godz. 13, 17.30, 19.30.

„FORUM” — „Mordercza rozgrywka” (USA, l. 15), godz. 11, 15.30, 19.30, „Inaczej niż w rajach” (USA, l. 15), godz. 13, 17.30.

„SYRENA” — „Gorzkie gody” (franc., l. 18), godz. 13, 20 (ostatni dzień), „1968 — Sześciu Nowego Roku” (pol., l. 15), godz. 16, „Piekielny Brooklyn” (USA, l. 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Drohiczyń „Daniel” — „Karate Kid” (USA, l. 12), „Jeniec Europy” (pol.-franc., l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — „Opowieści niemorale” (franc., l. 18).

Siemiatycze „Chrobrzy” — „Huragan ognia” (USA, l. 12).

ŁOMŻYNSKIM

Łomża „Millenium” — Młodzieżowa Akademia Filmowa „Kabaret” (USA), godz. 16, „Alicja” (USA, l. 15), godz.

OSTRE DYŻURY

W DNIU LIV.193 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WENETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sza-chelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 18.
ODDZIAŁ GRUZYLIKI, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 do godz. 15, tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 223-599.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszew, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

18.30, „Zabić księdza” (franc.-niem., l. 15), godz. 20.

Ciechanowiec „Meteor” — „Mokry szmal” (pol., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, l. 12), „Gliniarz do wynajęcia” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzós” — „Goryle we mgłę” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” — „M.A.S.H.” (USA, l. 15).

Elk „Polonia” — „Na fall” (USA, l. 15).

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 90, tel. 62-546.
Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 998, czynny codziennie w godz. 18-22

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-323, czynny we wtorek i piątek w godz. 16-18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16-7.

RADIO TAXI 919



TYLKO ADAM

Kiedy przed wieloma laty emitowano w telewizji „Bonanzę”, za najciekawszą postać tego tasiemca uważany był średni syn Bena Cartwrighta — Adam. Przystojny brunet, który często nie zdążył wyciągnąć kapełuszki, czyli **Pernell Roberts** nie pojawił się jednak w tych odcinkach serialu, które ogląda kolejna generacja (oczywiście z trochę starszymi ojcami). „Bonanza” jest już stara jak świat i do dzisiaj nie żyje nikt spośród aktorów grających niedługo Cartwrightów z Ponderosy, z wyjątkiem... Adama. Po sześciu latach zabawy w serialu, wylądował z niego i wyjechał wraz z żoną do Niemiec, gdzie jest popularnym aktorem telewizyjnym. Ten 65 — letni dzisiaj pan, jak się okazało, niemal tysi o młodości wyznał, że kiedy jako trzydziestolatek rozpoczął pracę w „Bonanzie”, już nosił perukę. Obecnie nie wstydzi się swojego „dalekosieżnego” czoła.

PORA DYKTATORA

Jeszcze nie tak dawno zagrożony Saddam Husajn, dzisiaj „buduje” szczęście Iraku zabezpieczając głównie swoje i rodzinny interesy. 5 proc. dochodów od wydobycia ropy naftowej przekazuje na prywatne konta w zagranicznych bankach, jednocześnie wyrażając współczucie głodującemu „ukochanemu” narodowi. Niedawno dowartościował swoją małżonkę robiąc jej prezent z biżuterii wartości miliarda marek. Ale czymże jest taki drobny w porównaniu z sumami jakie pragnie zgromadzić Husajn aby zabezpieczyć rodzinę w państwie w kraju na 300 lat. A w Polsce mamy Karłino.

MYŚLIWY MYŚLĄCY

Suwalski reporter Ireneusz Sewastianowicz (nasz człowiek z „GW”) został ostatnio wyróżniony w konkursie „Przeładny Tygodniowy”. W aurze sukcesu wciąż chodzi **Janusz Niczyporowicz** (także nasz człowiek z „GW”, członek krajowego Klubu Reporterów i prezes białostockiego Oddziału Związku Literatów Polskich) — po otrzymaniu najważniejszej nagrody reporterskiej w „Gazecie Wyborczej”. W tych dniach ukazała się jego siódma książka: „Rosyjska ruletka” — powieść sensacyjna. Myślenie i pisanie tak pochwala Niczyporowicza, że zaniedbał swoją inną pasję, jaką jest myślistwo. Uczestnicząca w polowaniach jamnicka Gabi jest teraz bezrobotna, a do pomocy w pisaniu nie-skorą, niestety.

GRUNT TO KONDYCJA

Jean Paul Belmondo zawsze budził podziw swoją zręcznością i sprawnością fizyczną na planie filmowym i znany jest z tego, że najtrudniejsze sceny wykonywał sam, nie wycząc się kaskaderami. Obecnie, mimo sześćdziesiątki wciąż podtrzymuje kondycję, jeżdżąc na rowerze i gimnastykując się. Ponad wszystko ceni poza tym życie rodzinne: w gronie najbliższych od wielu lat spotyka się podczas niedzielnych obiadów, a ostatnio uczestniczył w prezentacji obrazów swojego niezującego ojca na wystawie w Paryżu. Przybył tam wraz z córkami **Muriel** i **Florence** oraz znanym już synem **Paulem**, a także — z aktualną przyjaciółką **Natty**. Grunt to kondycja.

MISTER OSZUSTWA?

Oczywiście, nie należy uprzedzać faktów, dlatego **Ryszard B.** — póki co — figuruje w prasie z jedną tylko literką nazwiska. Pod koniec stycznia ten nieco anonimowy dzentelmen, właściciel hotelu oraz salonu sprzedaży luksusowych zagranicznych samochodów, pojawił się za małżonką Miss Polski, 22-letnią **Elżbietę Dziech**. Jednocześnie był fundatorem głównej nagrody (forda) w konkursie „Miss Polonia”. Fantazja 24 — letniego biznesmena? W kilka tygodni po ślubie pan Ryszard B. został aresztowany na mocy nakazu prokuratury rejonowej w Jastrzębiu — Zdroju. Chodzi o oszustwa, kombinacje z żyrowaniem itd, ale o szczegółach nie ma co mówić, bo jak to w polskich wyższych sferach bywa, przeróżne rzeczy można namotać i odkręcić. Faktem jest jednak, że mieszkająca w Bielsku — Białej piękna małżonka, która zresztą utraciła koronę Miss, nie odwiedziła aresztowanego Ryszarda B. ani razu. A w drodze jest dziecko.

BIEDNY BOGATY DON JUAN

W In-
ydzie.
zi na
żku —
omału
lwer i
ni.

doskakuje do niego córka broń z ręki...
kochał w swym życiu tak wiele umrzeć dla tej jednej. Jegoyster rozwiodła się niedawno z markizem de Grignon. onowne zawarcie małżeństwa, szła za mają za hiszpańskiego la Boyera.
er, przedstawicielką filipińskiej ias poznał się w roku 1970.
i studiowała prawo w Madry-
owany od pierwszej chwili, od
y się nasze oczy. Jej uśmiech,
nie zafascynowały. Już wów-
spotkałem kobietę, z którą pra-
yć rodzinę” — wspomina dziś
ela była jedyną kobietą, z któ-
miesiący po pozaniu był ślub,
się córka Chiavel (dziś 21-let-

nia), a potem dwóch synów Enrique (lat 17) i Julio (16 lat).

„Przez dziesięć lat byłem zakochany do szaleń-
stwa, ale szybko nastąpił też kres naszego związku...”
— mówi dalej Julio. W roku 1979 małżonkowie się
rozwidli, ponieważ Isabela nie mogła znieść życia z
międzynarodową gwiazdą piosenki, jaką został Julio.

Piękny i sławny Julio jest właściwie postacią tra-
giczną: don Juanem nie mogącym znaleźć sobie
miejsca w życiu. Im więcej kocha, tym bardziej się
miłował od niego oddala. Sidney Rome, Diana
Ross, Angie Dickinson, Liza Minelli... to tylko
niektóre z kobiet z długiej listy, które pozostawiły
trwałą rysę w jego życiu.

Jedynego jego przyjemności wiąże się z pobytami
w sześciu willach, których jest właścicielem. Ma do
dyspozycji prywatny samolot, jacht i Rolls-Royce'a.
Jego sługa Antonio zdradził, iż w sypialni mistrza
przebiega zawsze ten sam rytuał. Naciśnięciem gu-
zika Julio uruchamia taśmę z nagraniami, oczywiście

w swoim wykonaniu. Potem butelka szampa i mi-
łosna gra może się zacząć... Po akcie posita się za-
wsza czekolada.

W latach 60. Julio Iglesias, wówczas jeszcze
sławny hiszpański piłkarz zawodowy, uległ poważne-
mu wypadkowi w czasie jazdy samochodem. Przez
ponad dwa tygodnie był nieprzytomny. Dla aktywne-
go sportowca była to wielka tragedia. Dwa lata prze-
leżał w szpitalu. Tam zaczął grać na gitarze i śpie-
wać.

O karierze piosenkarskiej nawet nie myślał,
chciał się tylko rozerwać i zapomnieć o swoim nie-
szczęściu. Ale potem, niejako wbrew woli, zaczął
śpiewać zawodowo i osiągnął światową sławę. Dziś,
co 30 sekund, gdzieś na świecie usłyszeć można je-
go piosenki, których odtwarzanie zapewnia mu mie-
sięcznie milionowe dochody.

Jest sławny, bogaty, lubiany i ma ogromne su-
kcesy. Szczęście nie przestało się do niego uśmie-
chać, choć w tym roku obchodzić będzie już 50 uro-
dziny. Jego wspaniały głos, szczupła sylwetka spor-
townca przyciąga całe rzesze wielbicieli jego talen-
tu.

Jakby na przekór sukcesom zawodowym i miłos-
nym Julio Iglesias wyznaje: „Boję się starości i chor-
b. Boję się także kobiet, ponieważ wiele z nich ma
nie zranio...”

Na podstawie „Quick” opr. L.W.

Pora skończyć z ideałem. Nie
nieustraszonych machos, któ-
w stylu Jamesa Bonda poka-
ją pułki przeciwników. Prawdzi-
mężczyzna żyje stresem i
tera szybko.

Po pierwsze: — mężczyźni
jak i kobiety boją się rzeczy
ykich (ciemności, pajaków,
dy, myszy...). Szczególne prze-
żenie wywołuje w nich myśl o
zwodach, chorobie i śmierci.
szelkie te źródła lęków mają
pólną cechę: nie można nad
ni zapanować. Tak naprawdę
obawiamy się ciemności, dła-
go że istnieje, ale dlatego, iż nie
emy, co się pod nią kryje. Po-
bnie w chorobie, nie budzi lęku
ni ból, lecz niemożność jego
ntrolowania.

Po drugie: — do tych „ogólni-
skich lęków” mężczyźni dołą-
ją swoje własne. Oto chłopiec
dzieciństwa słyszy, że nie po-
lien płakać, gdyż „jest mężczy-
”. Musi być silny, szybki, dać
sobie radę wszędzie i we
z wszystkim. Innymi słowy: — musi
tygotowywać się do roli Jame-
Bonda. Jeżeli w którymś mo-
ncie nie sprosta wymaganiom,
ka go samotność. Kłopot pole-
na tym, że Jamesa Bonda nie
l. On i jemu podobni żyją tylko
o komiks i legenda. Istniejący
wyobraźni bohaterowie stawiają
magania, którym nie sposób
ostać. A — prawdziwy męż-
zna do porażki się nie przy-
staszliwie więc boi się wszel-
ch demaskatorskich porównań.

Tych jednak życie mu nie szcze-
dzi.

W dzieciństwie wysłuchuje
opowieści o tym, co robił jego
dziadek, ojciec, wuj, brat, kuzyn
będąc w jego wieku. Ogląda fil-
my, których bohaterowie pokonują
tysiące przeszkód, aby ocalić
księżniczkę z paszczy smoka lub
nawet całą ludzkość od zagłady.

dość imponujące. A jednocześnie
każdy z nich mocno podejrzewa,
iż jest podglądany w niecałkiem
czystych intencjach. Toalety bo-
wiem uchodzą za miejsca spotkań
homoseksualistów... To ostatnie
oznacza zaś kraciową, straszliwą
niemęskość.

W dorosłym męskim życiu nie
brak niestety i innych porównań.

Czego boją się mężczyźni

Mają mężczyźni nie ma wyboru.
Musi dążyć do spełnienia ideału.
Inaczej nie dołączy do grona wy-
branych.

W wieku lat nastu odkrywa
prerażającą śmieszność dojrze-
wania. Wszystko toczy się za wol-
no lub za szybko i to na oczach
wszystkich! Wie, że otoczenie z ja-
dowitym uśmiechem słucha zała-
mującego mu się dziwnie w gar-
dle głosu. Co gorsza, w żaden
sposób nie można tym procesem
kierować. A ile kłopotu przysparza
wielkość penisa!

Wystarczy na chwilę zajrzeć
do męskiej toalety, aby zauważyć
panującą tam atmosferę straszli-
wej konspiracji. Dwaj „stojący tuż
obok siebie dorośli mężczyźni pa-
nicznie boją się, że sąsiad uzna
rozmiary jego męskości za nie-

To one stanowią najdotkliwszą
broń w rękę kobiety. — „Kowalski
więcej zarabia, lepiej prowadzi z sa-
mochód, nie ma kłopotów z wbi-
ciem gwoźdźnia w ścianę”. — Ta-
kich słów obawia się każdy mąż.
Jego rozpaczliwe wspomnienia
matki, która wspaniale potrafiła
gotować, nie na wiele się przyda-



IZABELA ODOBINSKA

Ach, te chłopcy...

W historii jest wiele przypad-
ków, kiedy to mężczyźni przebie-
rali się za... kobiety. Ot np. taki
Achilles, mitologiczny bohater
Greków, jedna z czołowych po-
staci „Iliady” Homera. Gdy rozpo-
częła się mobilizacja wojsk greck-
kich przeciwko Troi, rodzice Achil-
lesa wiedząc z przepowiedni, że
syn ich mam zginąć pod wałami
grodu Priama, posłali go na wy-
spę Skyros rządzoną przez króla
Likomedesa. Tam młodzieniec ów,
odiany w strój dziewczęcy, prze-
bywał wśród córek władcy. Dopie-
ro chytry **Odyseusz** wytropił przy-
szłego bohatera achajskiego.
Przebrany za kupca dotarł on na
Skyros i rozłożył przed córkami
Likomedesa klejnoty oraz broń.

uciesz, jak też zabiciu pojawia-
jącej się od czasu do czasu nu-
dy **Julian Ursyn Niemcewicz**,
który odwiedził Białystok za czaso-
wym wdowy po **Janie Klemensie
Branickim** — **Izabeli z Poniatow-
skich Branickiej**, opisał w
swoich „Pamiętnikach” jedną z
takich historyjek. Jej bohaterem
był niejaki **Tyszkiewicz**, który
jako mąż siostrzenicy pani het-
manowej musiał wyznać nad Biał-
ką.

Pani Izabela zmuszała swoje
otoczenie do skromnego i poboż-
nego zachowywania się. Wieczo-
rami czytała książki (po francu-
sku), zamiast poohalać sobie przy
kielichu przedniego węgryna, jak
to bywało za Hetmana. „Zabawy

Być kobietą, być kobietą

Jedynie Achilles sięgnął po miecz.
W ten sposób wydała się jego
maskarada.

Bardzo często kobiecie prze-
branie służyło mężczyznom do
ucieczki z więzienia czy też miej-
sca zagrożenia. W ten właśnie
sposób księżę litewski **Witold**,
wykorzystując fatalizmi odwie-
dzającej go żony, opuścił lochy w
Wilnie, dokąd wrócił go **Jagiello**
w trakcie walki o tron. Dzięki stro-
jom kobiet wymknął się swoim
wrogom i prześladowcom tacy
znani w dziejach osobnicy płci
męskiej, jak: król polski **Stanisław
Łaszczynski**, wielki książe rosyj-
ski **Konstanty** czy wszechmocny
(do czasu) minister Austrii **Mettier-
nich**.

Zabawy w przebranki nie
były obce także na naszym Pod-
lasiu. Na białostockim dworze
Branickich służyły one ogólnej

takie niewiele miały dla **Tyszkie-
wicz** naszych powabów, przewi-
dział je i przysposobił się wcześ-
niej; wziął z sobą po kryjomu
swoją ornat i stroje kobiece. Z pier-
wszym, jak w rannych wiekach
chrześcijaństwa przed poganami,
tak przed **Panią Krakowską** (tak
nazywano **Izabelę Branicką**, po-
nieważ jej mąż **Jan Klemens** był
swego czasu kasztelanem krako-
wskim) — **J.M.** musieliśmy się
ukrywać. Wcześniej więc z rana
odprawiał **Tyszkiewicz** mszę św.,
a ja z **Brzostowskim** służyliśmy
do niej. Wieczorem, nim się ze-
brano na pokoje, **Tyszkiewicz**
ubrany po kobiecie, siedzący
na kanapie przyjmował nas i ka-
wą częstował”.

Jak widać chłop czasami tak-
że chce, a nawet musi zostać ba-
bą.

JAN MOLIĆ



Rozmawiała Mariola Kluczek
(„Sukces” 3/93)

ad. Odradzam wszelkie ekstrawa-
ncje. Garnitur powinien być ciem-
ny i gładki, tym bardziej że znów
modne są białe koszule.

— Co doradzić panom, którzy
chcą chronić wstręt do garni-
turuowego umundurowania?

— Powinni spróbować nosić
garnitury kombinowane, są mniej
umundurowane. Pamiętajmy jednak, że
w kolorowe, kręciaste i w
płki dobre są do gry w golfa. Do
decy nosimy spodnie o delikat-
nych, skromnych barwach. Kolor
podni powinien różnić się od kolo-
rów marynarki, ale koniecznie z nim
harmonizować. Skarpetki muszą
być gładkie, ciemne i wysokie, by
nie siedziły z nogawkami nie wysta-
jąca goła tyłka.

— Do tego płaszcz za kolano,
pelusz, skórzane dyplomałki...
czy to wszystko naprawdę jest
tak ważne?

— Nie zdajemy sobie sprawy z
tego, jak wiele informacji na temat
naszej osobowości, charakteru, za-
łożności przekazujemy naszym wy-
jędem drugiej osobie. Przykładowo,
długość gumowej podeszwy i torba
zawieszona przez ramię jest dla
dziwoznica informacją o tym, że
podziwmy pieszko, a więc powinne
nie mamy samochodów. Maszynowo
zyszyte guziki u koszuli lub garnitu-
rowo oznaka iż ubieramy się w domu
warowym, a więc niezbyt wyszukane.
I odwrotnie, elegancka chustka
w butonierce odmienna od kra-
jąca świadczy o dobrym guście i
wysokim koncie w banku. Te dwie
pęci garderoby kupione w dobrym,

SZALEŃSTWO



Gościem rubryki jest dzisiaj zaprzyjaźniony mężczyzna, który dzieli się własnymi doświadczeniami kulinarnymi.

Jajecznicca

Podstawowe danie każdego mężczyzny. Do wykonania jajeczniccy potrzebne jest przynajmniej jedno jajko. Świeże. Mogą być dwa, trzy, cztery — w zależności od ilości dzieci, które musimy nakarmić. Sprawdzamy lodówkę: reszka żółtego sera, fragment jakiejś kielbasy, boczek, masło, smalec. Z tych składników komponujemy jajecznicę: kroimy na drobne (cm x cm) kostki np. ser, kielbasę, boczek.

Na patelni (najlepiej teflonowej) rozpuszczamy smalec bądź masło. Po podgrzaniu masła — wsympujemy nasze pokrojone składniki. Po kilku minutach smażenia na małym ogniu — wbijamy jajko — jedno, dwa, czy trzy. Solimy. Wszystko razem mieszamy (uwaga teflon — drewnianą łyżką). Podsmażać do ścięcia białka.

Posypujemy drobno pokrojonym szczyptką cebuli lub pietruszką. Uwaga: Danie jest zwane jajecznicą z uwagi na obecność przynajmniej jednego jajka. Pozostałe składniki mogą być najróżniejsze mięso, wędliny, pomidory, papryka itp.

surówka

Zakładam, że średnio rozwinięty mężczyzna w zasadzie odróżnia na straganie ulicznym owoce od

warzyw i jarzyn. Kupujemy: jeden por, ogórek, pomidor, cykorię, pęczek szczyptorku, pęczek rzodkiewek.

W domu strannie to wszystko myjemy pod bieżącą wodą. Szczególną uwagę zwracamy na porę. Wszystkie warzywa drobniutko kroimy i mieszamy w dużej salaterce. Dodajemy do smaku sól i pieprz. Następnie wlewamy trzy, cztery łyżki stołowe śmietany. Mieszamy, sprawdzamy smak, podajemy do każdego drugiego dnia.

Uwaga:

1. Nie dyskutujemy z żoną na temat składników i technologii wykonania.

2. Jeżeli z rozpędu do surówki wkroimy banana, jabłko czy pomarańczę nie przejmujemy się. Żonie wyjaśniamy, że jest to surówka dietetyczna, korzystna dla cery itp.

3. Jako mężczyźni odpowiedzialni za rodzinę — przed pokrojeniem sprawdzamy jadalność wszystkich składników.

tatar

W sklepie mięsnym kupujemy pół kilograma świeżej wołowiny bez kości. Sprzedawczyni wyjaśniamy, że mięso jest przeznaczone na tatar (w przypadku bardziej dociekliwych ekspedientek zadających pytania szczegółowe informujemy, że chodzi nam o taki kawałek mięsa, którego żona nie każe odnieść z powrotem do sklepu).

Mięso myjemy pod bieżącą wodą, kroimy w paski i mielimy w maszynce do mięsa. Obieramy dużą cebulę i drobniutko ją siekamy. Przygotowujemy surówkę jajko; robimy na oddzielnym talerzyku i organoleptycznie czyli na wdech i wzrok sprawdzamy czy nie jest zepsute. Wszystko razem mieszamy starannie i dokładnie w dużej salaterce, dodając sól i pieprz do smaku. Można też dodać do dwie małe łyżeczki oleju (jadalnego, nie silnikowego), szczyptę mielonej papryki, jeden ząbek posiekanego czosnku.

Tak przygotowany tatar podawać rozsmarowany na chlebie z masłem albo na oddzielnych talerzykach. Wtedy można dodać np. plasterki cytryny, korniszonki itp.

Nie zrażać się trudnościami, próbować i eksperymentować.

KONSTANTY

Album rodzinny



Dobrze jest żyć w takiej dużej rodzinie, mieć obok siebie rodziców i dziadków — twierdzi Bartosz Sienkiewicz z Barszowa (gm. Choroszcz), mały mężczyzna, gość dzisiejszego Albumu. Dobrze jest w każdej chwili odwołać się do ojcowskich surowych uwag do mądrości i wyrozumiałości dziadka. Dziadek Piotr (to ten pen w białej koszuli obok przedziedka — Józefa, bywa nie tylko obroncą w razie potrzeby, ale też najlepszym partne-

rem w rozwiązywaniu krzyżówek.

Wpisywanie hasel w kratki to pasja obu panów: dorosłego i małego. Nigdy nie zdobyli żadnej nagrody — bo nie o to im chodzi — za to mają dużo satysfakcji, trenując swoją sprawność intelektualną. Dzięki temu Bartosz, uczeń IV klasy, ma duży zasób wiedzy i bogate słownictwo. Od dziadka przejął zainteresowanie polityką. Obydwaj oglądają niemal wszystkie telewizyjne programy publicystyczne. Aż czasami denerwują tym babcię Jadzię, która chciałaby, żeby męska część rodziny bardziej włączyła się do pomocy w gospodarstwie domowym.

Dziadkowie są nieocenieni w wychowaniu dzieci — uważa mama, Irena, potwierdza to także tata, Ryszard (na zdjęciu jako chłopak — w koszulce w paski). Bartek jest podwójnym szczęściarzem, bo kilka domów dalej ma drugą parę dziadków: Władysława i Władysławę Sienkiewiczów, którzy również bardzo go kochają.

Magda, siostra Bartka, to już licealistka. Mieszka w Białymstoku u ciotki Eli i tylko raz na tydzień przyjeżdża do domu, więc jej braciśzek na co dzień jest tak jakby jedynakiem.

Bartek dobrze się uczy. Szczególnie lubi geografii, historię i biologię. Uwiełbia też czytać książki. Co będzie robił w przyszłości? — jeszcze nie wie.

INA



Z lasów, łąk i pól

Z materiałów i opinii zebranych na całym świecie wynika, że pieprz cayenne jest jednym z najskuteczniejszych leków na poprawę męskiej kondycji. Wczytaliśmy to w pewnym mądrym piśmie i natychmiast postanowiliśmy podzielić się tą informacją z panami. Mimo że prof. W. Pędich w rozmowie na pierwszej stronie „ADAMA” nie jest zbyt przychylny afrodyzjakom, to my, znając mężczyzn, wiemy, że wszystko co wiąże się z formą fizyczną, na pewno ich zainteresuje.

Otóż wiadomo, że regularne spożywanie pieprzu kajeńskiego jako przypraw do dań oraz picie sporządzonej z niego herbatki odmładza organizm, utrzymuje go w doskonałej kondycji.

Korzystnie działa wypicie szklanki takiej herbaty przed randką. Natomiast przy znacznym osłabieniu sił męskich należy codziennie pić po szklance kajeńskiego „czaju” przez kilka tygodni.

Odkrywca tej „cudownej” rośliny był dr John Christopher z USA. W postaci mielonego proszku można ją kupić w sklepach zielarskich, a nawet spożywczych.

Jeśli pieprz cayenne będzie nie do osiągnięcia — polecamy swoją rzeżuchę. Uwaga! Działa silnie pobudzająco. Jest afrodyzjakiem.

INA

ODMŁADZANIE wzorem chińskich cesarzy

Założyciel państwa, Huang — II, żył sto jedenastą lat. Pięciu kolejnych jego sukcesorów osiągało podobną długowieczność. Wszyscy byli zaprzyjaźnieni z wolennikami taoizmu. W pisanej historii Chin, liczącej sobie trzy tysiące lat, dwór cesarza i jego osoba były zawsze wzorem do naśladowania. Sami zaś cesarze stale poszukiwali najlepszych recept na długie życie w zdrowiu i jak najlepszej formie. Raz odnajdywali je w Tao Miłości, innym razem w cudownych pigułkach, które preparowali dla Synów Niebios uczeni medycy, mieszając różne minerały z sobie tylko znanymi produktami, odkrywając zbawienne działanie korzenia żeni — szeń, w akupunkturze — listę niezwykłych sposobów można by mnożyć.

Wśród odkryć najskuteczniej utrzymujących człowieka w idealnej kondycji znalazły się też ćwiczenia, które na dwór cesarza trafiły z pewnego klasztoru, gdzie mniach z reguły znacznie przekraczał sto lat życia. Do końca też zachowywali jasność myślenia i sprawność fizyczną. Przez całe stulecie — jak je nazywano, „cesarskie ćwiczenia” były tajemnicą klasztoru i dworu, przekazywana z ust do ust. Od niedawna dopiero stały się przedmiotem badań różnych instytutów i zaczęły być stosowane na szerszą skalę.

Za niezwykle prostota „cesarskich ćwiczeń” kryje się wysoce skomplikowana teoria — owoc setek lat medytacji w klasztorze Huashan. Teoria ta mówi o energii witalnej, obecnej w całym Kosmosie, której przepływ można wykorzystywać poprzez zalecane ćwiczenia, uzdrawiając to, co w nas chore, pobudzając, co wymaga pobudzenia.

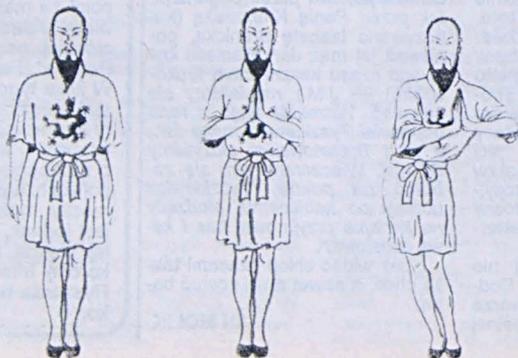
Te ćwiczenia nie wywołują potu (uwaga na marginesie: wśród współczesnych fizjologów można już spotkać poglądy, że należy oszczędzać swój pot), natomiast dbać należy, aby wykonywane były bardzo dokładnie. Pot — mówią stare chińskie zasady — oznacza, że człowiek nie umie się relaksować.

Spróbujmy „cesarskich ćwiczeń”, pamiętając o zachowaniu czterech podstawowych wymogów:

1. Ruchy nasze powinny być niezmiernie powolne, wykonywane jakby w zwolnionym tempie.

2. Oddychanie zgramy z ruchem, oddychamy naturalnie.

3. Nie wkładamy w ćwiczenia żadnego wysiłku, prowadzmy je powoli — takimi ruchami, jakby ktoś je za nas wykonywał.



4. Ćwiczymy w skupieniu, kierując uwagę na wybrany fragment — łagodnie unikając koncentracji.

Ćwiczenia są łatwe do opanowania, nie męczą, nie wymagają wiele miejsca. Skutecznie pobudzają one samoregulowanie gruczołów wydzielania wewnętrznych. Przynoszą — jak rzekł jeden z cesarzy — powrót wiosny, wiosny w sercu i mięśniach... a zatem działają odmładzająco.

Obok drukujemy zestaw ćwiczeń: „Ożywić serce”.

Cesarz, gdy przystępował do ćwiczeń, ubierał luźny, wygodny strój, miękkie pantofle. Zdejmował także nakrycie głowy, czego nigdy nie robił w obecności poddanych. Do ćwiczeń wybierał porę, kiedy sprawiał mu one przyjemność, na przykład przed snem.

OŻYWIĆ SERCE

Cesarz najpierw stał prosto, ze złączonymi nogami w ten sposób, aby kostki lekko się dotykały. Jego ramiona zwisały swobodnie wzdłuż ciała. Patrzył prosto przed siebie, ale nie zwracał uwagi na to co widzi. Uśmiecha się do siebie, jest pogodny. Wie, że ogarnia go nastroj młodzieńczej radości życia.

Po chwili podnosi ręce, dłońmi składa przed piersiami, palcami w górę. Teraz lekko ugina kolana i zaczyna poruszać się w tej pozycji. Wciąż ma złożone ręce. Wychyła się w lewo tak daleko, aż osiągnięty zostanie najdalej możliwy punkt tego ruchu. Robi to łagodnie, jednocześnie cofając się biodrami i kolanami w kierunku przeciwnym — to jest w prawo. Patrzy niezmiennie prosto przed siebie. Następnie wykonuje ruch odwrotny w prawo.

Zanim wykona ruch przeciwny, pozostaje przez moment w bocznej pozycji końcowej.

Ćwiczenie powtarza osiem razy — raz w jedną, raz w drugą stronę, powoli i płynnie. Ćwiczenie to stanowi silne pobudzenie pracy serca i jego naczyń. Ludzie cierpiący na różne dolegliwości sercowe wkrótce uświadomią sobie zbawienne wyniki ćwiczenia. Kiedy podczas ćwiczenia lub wkrótce po nim odczujesz ciepło wychodzące z pleców i rozszerzające się poprzez klatkę piersiową w górę aż do twarzy, będzie to sygnał, że zatrzymana przez zmniejszone kanały nerwów kręgowych energia zostanie uwolniona i przekała się do układu naczyń krwionośnych.

Krew krąży prawidłowo — nie ma kołatania serca, obawy zatorów i uściśk. Do serca wraca wiosna — młodość.



Podpowiadamy panom domu nieco ciekawostek na temat majsterkowania, bo tego nigdy za dużo.

• Wielu mężczyźni zaopatruje się w przeróżne narzędzia u turystów z zachodniej granicy, bo — tanie. Tymczasem należy je kupować w najlepszym gatunku, czego nie gwarantują zakupy za parę tysięcy. Praca przy użyciu dobrych narzędzi jest bardziej wydajna i szybsza. Są one trwalsze, a w końcowym efekcie — tańsze.

• Żeby odwieźć domowe grzejniki, należy najpierw wyłączyć ogrzewanie. Po ostygnięciu wody, odkręcamy zawór odpowietrzacza przy pomocy śrubokręta lub klucza nastawnego. Trzeba uważać, żeby zawór nie wypadł. Kiedy z grzejnika przestanie wydostawać się powietrze, a zacznie sączyć się woda, można zawór zakręcać.

• Jeżeli w pobliżu instalacji elektrycznej pojawi się na ścianie wilgoć lub woda (na przykład kiedy leje się od sąsiadów z góry), trzeba przede wszystkim wyłączyć prąd, gdyż woda jest przewodnikiem prądu i może dojść do nieszczęścia.

• Domowe majsterklepki często naprawiają zepsute bezpieczniki. Wtykanie różnych drucików może doprowadzić do pożaru lub porażenia prądem.

• Żeby w kominku lub palenisku zapłonął piękny ogień, rozpalamy go, oczywiście, suchym drewnem, ale potem można dokładać wilgotne, które pali się dłużej. Dla uzyskania większego ciepła można wrzucić do ognia kawałek kredy lub... obierki z ziemniaków, których żona nie zdążyła jeszcze wyrzucić.

MYSŁ TYGODNIA

Bez względu na miłość do drugiej osoby, jej zawód, charakter, oczekiwania, trzeba być zawsze sobą.

KRZYSZTOF MATERNA

PAMIĘTAJ:

Każdy papieros wypalony przez Ciebie — to skrócenie życia o osiemnaście minut. Wypalenie paczki papierosów skróci Twoje życie o sześć godzin. Skracasz też życie swoim najbliższymi. Człowiek żyjący w atmosferze dymu tytoniowego wchłania szkodliwy benzo-a-piren w ilościach odpowiadających wypaleniu 5 mocnych papierosów w ciągu dnia. Nie pozwól, by inni Cię truli.

HOROSKOP

TWÓJ DZIEŃ

Pan urodzony 1 kwietnia — jak na mężczyznę przystało — jest dumny, władczy, lubi przewodzić nad innymi. Wykazuje niezwykłą energię i dużą ambicję. Pragnie uznania i dąży do tego, by zająć w życiu jak najwyższe stanowisko. Przeważnie je osiąga. Zdobywa zaszczyty zarówno w życiu społecznym jak i państwowym.

Jego wady — to egoizm, gniew, nadmierne pobudliwość. Nierzadko bywa kapryśny i zmienny, niełatwo zapomina urazy, chociaż nie ma w zwyczaju mścić się za nie.

Powinien raczej wsłuchiwać się w głos własnego sumienia niż nieustannie być otoczonym przyjaciółmi.

KAMA

EWA - ☎ 232-40
Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Krystyna Konecka

Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich w Giżycku posiada samochody-śmieciarki i kontenery o poj. 2,5 m³ do gromadzenia i wywozu śmieci.

Z dniem 1.04.1993 r. rozpoczynamy świadczenie usług na terenie Wielkich Jezior Mazurskich, zarówno dla firm jak i osób prywatnych.

UWAGA administratorzy posesji — nasze usługi są tańsze o około 20 proc. od świadczonych przez dotychczasowe firmy.

Zgłoszenia przyjmujemy pod adresem:
Fundacja Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich
11-500 Giżycko,
ul. Moniuszki 22, tel. 55-90, fax 55-91.

k 887-0

Zarząd Gminy Wąsosz ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanych (po byłych bazach SKR), położonych w miejscowości Żebry — cena wywoławcza 229 mln zł i w miejscowości Ławsk — cena wywoławcza 79 mln zł.

Przetarg odbędzie się 15 kwietnia 1993 roku o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Wąsoszu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 11. Wadium w wysokości 10 proc. wartości ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie Urzędu Gminy.

k 881-1

różne

NADCHODZI nowa era lodu „Schöler”. Poszukujemy stałych i sezonowych odbiorców. Wyposażamy w zamrażarki firmowe i reklame. Hurtownia Mrożonek „IGLOPIN” — Giżycko, ul. 3 Maja 17, tel. 42-54. Gg 3104-0

OBNIŻKA cen na wypożyczenie przyczep, 410-138. Zbigniew Eljasiewicz. g 3693-0

PROSIĘTA, cieleta, bubajki, jałowki sprzedamy. Gospodarstwo Pomocnicze, Dojłidy Fabryczne 26, tel. 413-379. g 3901-1

UNIEWAŻNIA się pieczętkę z dniem 25.03. br. treść: Hurt Detal Artykułów Przemysłowych, Krajowych i Zagranicznych. Zbigniew Andruszewicz, Czarna Białostocka, ul. Torowa 3A. g 3873-1

kupię

KUPIĘ przedpłatę, tel. grzeźnościowy Łomża 17-84-93. Lg 3488-1

DRZEWO opałowe brzoźowe 264-66 w. 44. g 3871-0

OPRYSKIWACZ sadowniczy używany, 233-73. g 3881-0

sprzedam

ARTYKUŁY BHP, ręczniki frotte już w cenie 11.200,— zł/szt., koce, odzież robocza — „Vota” tel/fax 32 38 17, Warszawa, Sokotowska 4. k 762-0

NOWE ksero Canon. B-stok, tel. 781-167 wieczorem. g 3879-0

126p, 1992 r., 514-734 (po 20). g 3903-1

MALUCHA 1983. 41-42-54. g 3878-0

NADWOZIE F-126p BIS — 1992 26-466 w. 44. g 3871-0

SPRZEDAM: ciągnik C-360, volksvagen LT-28 (turbo diesel), Star 200 wywrotka-skrzyniowy, stan dobry. Radziłów, Nadstawna 16, tel. 90 wieczorem. Lg 3484-0

BILARD, tel. 222-74. g 3831-00

SUKNIĘ ślubną 522-844. g 3926-0

BLACHA ocynkowana 0,55x1000x2000, 74,000 — arkusz, krajowa atestowana. Białystok, Kolejowa 14. g 3858-00

BLACHY powlekane, płaskie i trapezowe papy, lepek asfaltowy, wełna mineralna. 435-529 w. 201. g 3799-0

WEGIEL — koks — miał — wysokokaloryczne — najtańszy — w ciągłej sprzedaży. HEMA-BUD — baza Białystok 511-996 w. 535. gw 373-0

turystyka

SOLIDNA i najtańsza oferta — przyjazdy do Brukseli i leczenia 14-dniowe turnusy w sanatorium w Druskiennikach — „BIACOMEX”, tel. 249-05, 33-16-58, 235-33. g 3847-00

mieszkania

„DOMINIUM” — kompleksowa obsługa nieruchomości — Lipowa 16a — 219-40 (8.30—18.00). g 2751-0

WŁASNOŚCIOWE M-4 (Białystok) — sprzedam, zamienię na Poznań (885) 52-46-04. g 3781-0

hurt

OCIEPLACZ, skay ubraniowy, maldery, ściągacze, żorzeta, dodatki krawieckie. Mazowiecka 39D (rampa). g 3898-1

FARBA emulsyjna, tel. 619-486. g 3816-00

lekarskie

PRZYCHODNIA Lekarska w Hotelu „Zwierzyniec” proponuje od poniedziałku do soboty (9.30—12.00) badania komputerowe serca ekg, testy wysiłkowe, porady kardiologiczne, ul. Wołodyjowskiego. 279-48. g 3890-0

nauka

OLC: Kursy — przygotowawcze do szkoły średniej matematyka, j. polski Podatkowe — VAT. 324-558. g 3850-0

nieruchomości

SPRZEDAM działkę przemysłową, 751-671 po 17. g 3867-1

EUROTAP
TAPETY
OKLEINY
KASETONY
LUSTRA
Białystok
ul. Skłodowska 7 tel. 22-274
g 3832-0

PRODUKUJĘ
nity zrywalne
(POP) fi 5; L8 ÷ L23
Warszawa, tel. 46 07 77
k 770-1

BLACHA ALUMINIOWA i OCYNKOWANA RURY, RYNNY, RURHAKI, RYNHAKI
MetalKomplex
KRUPNIKI k.Starosiele
tel. 513-793. g 3672-0

SPRZEDAM działki budowlane — Konarzyce 27 (przy szkole). Lg 3469-0

DZIAŁKI sprzedam, tel. 612-545, po 15. g 3844-00

praca

PRACA na Zachodzie, Francja — przy zbieraniu winogron, Norwegia — przy wydobyciu ropy naftowej. Zainteresowani winni skontaktować się listownie „SPENCER”; 37-300 Leżajsk, ul. Mickiewicza 63/1. k 799-1

PRACA dla mężczyzn na platformach wiertniczych, zarobek 410—680 DM dziennie. Infor łacie: Agencja „RIGES”, 68-200 Zary, skrytka 16. k 721-0

zgubiono

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczętkę: Zakład Ogólnobudowlany — Szekalski Leszek, Białystok, Dojnowska. g 3885-1

lokale

STANCJA, 32-67-44. g 3776-0

matrymonialne

„IZABELLA” Zagań skrytka 31 kojarzy małżeństwa. Fotokatalogi. P 165-0

samochody

SPRZEDAM Audi 80, 1985 r., tel. 181-465. g 3897-1

HONDA CIVIC (1983 — nowa) granatowy metalik — sprzedam. Olecko, tel. 27-04. Sg 2872-0

MERCEDES 190D 1986 (Tranzit 91) 510-046. g 3887-1

ATRAKCYJNA sprzedaż polonezów „CARO” P.W „BOGUSŁAW”, Kątyńska, Bogusław Jelski, 21-395, 26-466 w. 44 Ryszard Dargiewicz, 26-503 oraz „SABEX” Łapy 20-30. g 3871-0

POLONEZY CARO oraz TRUCKI — atrakcyjna sprzedaż. AUTO-MARKET; Białystok 511-262, Zambrów, Ostrowska 4b, tel. 31-08. Lg 3468-0

Uwaga Handlowcy, Zaopatrzeniowcy, Odbiorcy zainteresowani budową domu i remontem mieszkania!

Białostocka Centrala Materiałów Budowlanych zaprasza do Hurtowni w ELKU, ul. Ogrodowa 6

Oferujemy W CENACH PRODUCENTA:

- papę esfaltową
- maty i pyły z wełny mineralnej
- wykładzinę podł. PCW Rleford
- rury i kształtki kanalizacyjne i wodociągowe z PCW i PE
- armaturę sieci domowej
- łączniki czarne i ocynkowane
- szkło okienne

Ponadto oferujemy **PO ATRAKCYJNIE NISKICH CENACH** między innymi:

- farby i lakiery, między innymi emulsje
- glazurę i terakotę między innymi terakotę mrozoodporną i kwasoodporną
- płyty z suchego tynku
- miski ustępowe, umywalki, zlewozmywaki, kompakty
- stolarkę okienną i drzwiową
- cement, wapno i gips
- płyty piśniovą porowatą i twardą
- rynny dachowe i rury spustowe z blachy ocynkow. i PCW
- rury stalowe ocynk. i czarne
- grzejniki żel. i alum.

Atesty, najwyższa jakość.
Ceny sprzedaży oraz wysokość UPUSTÓW I BONIFIKATY do uzgodnienia na miejscu w Hurtowni.
Zapraszamy codziennie w godz. 7-15 soboty 7-12.
Zapraszamy także do odwiedzenia n/sklepów firmowych w Elku ul. Wojska Polskiego 6 i Ogrodowa 6
k 879-0

POLONEZY ŻUKI. Dogodne atrakcyjne warunki sprzedaży. ZNAKOWANIE pojazdów. Łomża, Wojska Polskiego 103 A, tel. 160-261. Lg 3463-0

126p (1991) — sprzedam. 615-525. g 3886-1

SPRZEDAM Fiat 126p (1991), tel. Łomża 40-94 po 16.00. Lg 3480-1

FIATY 126p za gotówkę i na raty. Automobilklub, ul. Branickiego 19, tel. 327-685. k 879-0

FIATA 126p (1991 wrzesień) sprzedam. Olecko 22-65 po 15.00. Sg 2847-00

KUPIĘ Trabant lub Wartburga 33-11-57. g 3892-1

KUPIĘ przedpłatę, ulgę celną, kartę przesiedlenia. Sokolka, 44-62 po 16.00. g 3567-0

KUPIĘ przedpłatę, Zambrów, tel. 39-06. Lg 3479-0

NOWE żuki, stary, atrakcyjne warunki ratalne. „TIMEX”, ul. Horodniańska 1, 43-28-70. g 3779-0

STARA 200 z wywrotem sprzedam. 437-196. g 3889-1

AUTOWYPOŻYCZALNIA „AS” — 76-26-59. g 3873-0

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą — również u klienta, 511-262. Lg 3468-0

naprawa

ELEKTROMECHANIKA — 76-26-59. g 3872-0

usługi

USŁUGI transportowe w kraju, za granicą Mercedesem 1,2 tony. Posiadamy wolne moce przerobowe na stanowiskach blacharsko-lakierniczo-spałniczych. Polecamy usługi w zakresie napraw głównych silników. Atrakcyjne ceny, krótkie terminy. PIU „Centrum”, tel. 754-314, 754-201. g 3789-0

PIECZĄTKI „PIK”, Białystok, ul. Malmęda 35, tel. 436-593. Pieczętki „PIK”, Białystok, ul. Sw. Rocha 13/15, lok. 15, tel. 271-90 w. 110. Pieczętki „PIK”, Białystok, ul. Legionowa 9/1, I piętro, lokal 119, tel. 205-21 w. 119. gw 383-0

ŁODÓWKI, zamrażarki: naprawy gwarancyjne, odpłatne — dwuletnie gwarancje, 75-11-45. g 3225-0

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam 522-740. Tomczak. g 3870-0

ALARMY, autoalarmy, znakowanie „KOMBIT” 436-095. g 3904-0

TELENAPRAWA, 254-92. g 2185-0

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi 52-09-09. g 3766-0

SIATKA ogrodzeniowa, Astronautów 9. g 3195-0

OSTRZENIE i sprzedaż pił, noży do heblarek. Kopernika 8L. g 3899-1

ZALUZJE — od 98.000, VERTICALE — od 380.000. „ZALMAL” Łomża 21-00. Lg 2595-0

HYDRAULIK, 520-818. g 3876-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Janowi i Andrzejowi Rugieniom oraz Rodzinie z powodu zgonu **OJCA** i naszego byłego pracownika **MIKOŁAJA RUGIENIA** składają: dyrekcja, rada pracownicza, zw. zawodowe i pracownicy BPIE w Białymstoku
k 894-1

W Pabianicach sport doceniają — w Białymstoku nie lubią

Nie tylko zakłady pracy strajkują. Również sportowcy, walczący o swoją egzystencję, zaczynają sięgać po broń zwaną strajkiem. O tym, że już przed meczem I ligi koszykówek kobiet Start Lublin — Włókniarz Białystok, w drużynie Białostoku był kryzys natury finansowej — informowaliśmy. Po pro-

tu — na znak protestu zawodniczki miały nie wybiec na parkiet w Lublinie przeciw Startowi. Po wieczornej rozmowie w dniu 26 marca koszykarek z Zarządem i szkoleniowcami oraz wypłaceniu zaliczkowo na poczet zaległych stypendiów po 500 tys. zł, pojedynek został rozegrany.

Klub jest winien koszykarkom stypendia (przeziębna wysokość 2 mln zł) za luty, wypłacane — zgodnie z zobowiązaniem — do 10 następnego miesiąca. Zaliczkowo — na „otarcie łez” — wypłacono wspomniane pół miliona. Ponadto klub zalega z premiami za sześć zwycięstw (10 mln zł za wygrany pojedynek do podziału między zawodniczki).

Z jednej strony koszykarki mają prawo walczyć o to, co im umownie się należy. Z drugiej — sytuacja Włókniarza jest tragiczna. Utrzymanie hali przy ul. Antoniukowskiej kosztuje miesięcznie 150 mln zł.

A powinno być inaczej. Na przykład koszykarki Włókniarza, też grające w I lidze, tylko... z Pabianic, otrzymują stypendia z Zarządu Miasta. Widocznie tam lubią sport. Krótko mówiąc — potrzebna jest w Białymstoku zmiana nastroju do sportowej działalności. Wiadomo, że same kluby się nie utrzymają. Tylko utrzymanie wspomnianej hali pochłania potężne pieniądze. Takiego wydatku klub nie jest w stanie sam ponieść. Wydaje się, że utrzymanie takich właśnie obiektów, które służą wszystkim mieszkańcom, jest obowiązkiem władz miasta. Wówczas klub miałby możliwość utrzymać I-ligową sekcję koszykówek.

W ubiegły poniedziałek koszykarki Włókniarza nadal protes-

towały i nie trenowały. Podobne sytuacje były w innych klubach, np. LKS Łódź, gdzie także protestowały koszykarki oraz siatkarki, za nie wypłacone stypendia. W LKS jednak trenowano i walczone o ligowe punkty. We wtorek koszykarki Włókniarza zrozumiały, że w ten sposób podcinają też gałąź, na której siedzą. Nie będzie meczu — nie będzie kibiców i wpływów za bilety wstępu. Wieczorem przeprowadziły zajęcia. Trenowały tylko osiem zawodniczek. **Szapiek** ma zapalenie ścięgna Achilleusza i absolutną przerwę. **Rakowskiej** odnowiła się kontuzja nogi po meczu z Polonią. **Szylińska** po powrocie z Lublina też ma kłopoty ze zdrowiem i zalecono jej przerwę w grze do 10 kwietnia. Rozpoczęła natomiast trening **Todorezuk**.

Przed sobotnim meczem, 3 kwietnia w play off Włókniarz zmierzy się na własnym parkiecie z AZS Toruń. Trener **Algirdas Paulauskas** powiedział zdecydowanie: — Musimy wygrać!

— Początek pojedynku Włókniarz — AZS Toruń o godz. 17.30.

LESZEK TARASIEWICZ

MNIEJ NIŻ
TRZYNASCIE...

Koszykarze białostockiego Instytutu w meczach play off II ligi zmierzają się w Warszawie z tamtejszą Skrą. Białostoczanie wyjeżdżają w najsilniejszym składzie. Nie mogą przegrać tego pojedynku więcej niż trzynaście punktów. W Białymstoku pokonali Skrę 88:76. Jeżeli tej sztuki dokonają, to walczyć będą w play off o miejsce piąte.

Radosna, sportowa zabawa

Już po raz osiemnasty rozegrany został finał konkursu gier i zabaw sportowych „Olimpijka '93”. W imprezie tej startują dziewczęta i chłopcy z klas I—IV szkół podstawowych. W eliminacjach startowało 39 szkół Białostoku z udziałem 2500 zawodniczek i zawodników.

Finał odbył się wczoraj w Szkole Podstawowej nr 42 w Białymstoku.

Wśród szkół dużych triumfowała SP 6 — 137 pkt., przed SP 42 — 135 i SP 44 — 112 pkt.

Pierwsze miejsce wśród szkół małych zajęła SP 33 — 143 pkt., wyprzedzając SP 18 — 126 i SP 27 — 111 pkt.

Organizatorami tej pożytecznej imprezy byli Międzyszkolny Ośrodek Sportowy i SZS. (let)

PINGPONGIŚCI W BARAZACH

SKTS i Juvenia o I ligę

Znani są już przeciwnicy pingpongistów SKTS Łomża i tenisistów stołowych białostockiej Juvenii, w meczach barażowych o wejście do I ligi. SKTS Łomża grać będzie z Bronią Radom, SKS 43 Katowice, Mlexerem Elbląg. Pojedynek rozegrany zostanie 1—2 maja w Łomży.

Natomiast Juvenia Białystok zmierzy się z Prądniczką Kraków, Elektrykiem Toruń i Stalą Zawadzki. Mecze odbędą się również 1—2 maja w Toruniu.

Dwie najlepsze drużyny z tych

turniejów przechodzą do drugiego etapu.

W sobotę, w sali SP 1 w Łomży (ul. Kard. Wyszyńskiego), odbędzie się finał X jubileuszowego turnieju w tenisie stołowym o Puchar „Kontaktów”. Walczyć będzie młodzież szkół podstawowych w trzech kategoriach wieku.

Z okazji jubileuszu rozegrany zostanie turniej w kategorii zdobywców pucharów. Początek imprezy o godz. 10.

Już zagrają w meczu z Ruchem

A. Ambrożej
G. Szeliga

Wracają do Jagiellonii

200 milionów winny jest Lech Poznań dla białostockiej Jagiellonii za transfer Darka Bayera do Francji.

300 milionów, zgodnie z umową, od LKS Łódź za wypożyczenie Andrzeja Ambrożeja oraz 150 milionów za Grzegorza Szeligę od Wisły Kraków.

Cóż z tego, że sąd przyznał rację Jagiellonii jeśli chodzi o Bayera, ale białostocki klub — jak dotąd — nie otrzymał jeszcze ani grosza, że nie wspomniemy o odsetkach. Podobnie zalegają również LKS i Wisła.

Wyczerpała się cierpliwość zarządu Jagiellonii. Postawił spr-

wę otwarcie: jeśli w ciągu 24 godzin nie nastąpi wpłata potwierdzona przez bank — zabieramy Ambrożeja i Szeligę! Nie tylko klub sprawdzał w bankach. My również. Ani złotówka nie wpłynęła na konto Jagiellonii.

Ambrożej i Szeliga spakowali więc walizki, oddali klucze od mieszkań, klubowe stroje i zjawili się wczoraj w Białymstoku. Trener Ryszard Karalus, znając ich znakomitą formę, zwolnił z treningów, ale już wpisał do składu na sobotni mecz w Chorzowie z Ruchem.

Początek spotkania o godz. 16.

Polska — Litwa 1:1

W towarzyskim nieoficjalnym meczu piłkarskim reprezentacja Polski zremisowała w Brzeszczach z Litwą 1:1 (1:1). Bramki: dla Polski — Piotr

Swierczewski (11), dla Litwy — Simonas Poderis (41). Sedziował Piotr Werner. Widzów 7 tys. Złote kartki: Marcin Jalocha i Virginijus Baltusnikas.

W III lidze

W lepszym nastroju?

Nie wiedzie się ostatnio piłkarskim zespołom z naszego regionu. W ekstraklasie Jagiellonia pewnie okupuje ostatnią pozycję, zaś cztery końcowe pozycje w III lidze również są opanowane przez naszych. Nic więc dziwnego, że każdy mecz ma swoją wartość.

W tej kolejce tylko dwaj nasi przedstawiciele grają u siebie. Suwalskie Wigry podejmują rezerwy Jagiellonii. Wydaje się, iż w lepszej sytuacji jest drużyna z Suwałk. Zwycięstwo podopiecznych trenera **Słowińskiego** w niedzielę nad silną ekipą Warmii w Olsztynie z pewnością poprawiło psychiczną kondycję zespołu Wigier. Biorąc pod uwagę fakt, że drużyna z Suwałk ma zaległy mecz ze stabiutką Olimpią, niebawem Wigry mogą uciec ze strefy spadkowej.

Co innego rezerwy Jagiellonii. Po odejściu kolejnych zawodników z zespołu, możliwości kadrowe trenera **Szerszenowicza** zostały ograniczone do minimum. W ostatnim spotkaniu z Gwardią

Szczytno z konieczności na boisko musiał wybiec masażysta. Kto tym razem wybiegnie na płytę?

Tego zapewne nie wie nawet sam trener.

Początek spotkania w Suwałkach w sobotę o godz. 14.

LKS Łomża podejmuje na własnym boisku Warmię Olsztyn. Łomżanie nieźle wystartowali. Remis z Narwią i zwycięstwo z Olimpią dały im trzy punkty. O spokoju jeszcze za wcześnie mówić. Najbliższy rywal jest wymagający i co gorsza, dobrze gra na wyjazdach. LKS jak wspominałem wygrał w Zambrowie, ale nie zachwylił. Teraz, aby myśleć o niezbędnych do utrzymania się punktach, trzeba nie przegrywać przynajmniej na własnym boisku. Ale do tego potrzebna jest dobra postawa.

Pozostałe nasze zespoły grają na wyjeździe. MZKS Wasilków spotka się z Okęciem w Warszawie, Olimpią jedzie do Ilawy zmierzyć się z Jeziorakiem. (mag)

Mazur Pisz z pucharem

Nida Ruciane-Nida i Mazur Pisz uczestniczyły niedawno w turnieju piłkarskim w Dobrymlasku (woj. olsztyńskie) o „Puchar Wsi”. Pierwsze miejsce zajęła Mazur Pisz przed drużyną gospodarzy i Nidą Ruciane-Nida.

— Największy udział w sukcesie mieli najmłodsi zawodnicy: Adam Cimochowski, Marcin Zi-

tek, Andrzej Biedrzycki oraz niedawno pozyskani — Witold Piełoch, Wojciech Kijanko i Leszek Gutowski — powiedział kierownik sekcji piłki nożnej Mazura — Zenon Jaskuła.

Niespodzianką jest natomiast dopiero trzecie miejsce lidera suwalskiej klasy okręgowej — Nidy. (wj)

Mistrzostwa medyków w bascecie

Dziś, 1 bm, rozpoczynają się mistrzostwa Akademii Medycznych w koszykówce mężczyzn. Trwać będą do soboty włącznie. Mecze rozegrane zostaną w czwartek i piątek na obiektach AMB (ul. Wołodyjowskiego) i Filii UW (ul. Mickiewicza). Początek o godz. 9. Finał w sobotę w hali AMB, o godz. 8.30.

Startują reprezentacje: Szczecina, Wrocławia, Krakowa, Poznań, Łódź, Lublina, Warszawy, Gdańska i Białostoku.

Jak zwykle w kwietniu

„Dni Olimpijczyka”

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz TSR „Gentius” w Białymstoku włączają się do obchodów „Dni Olimpijczyka”, które tradycyjnie odbywają się w kwietniu.

Już 3 bm, o godz. 12 rozpocznie się turniej w dominio i warabow, zaś 4 bm, zawody pływackie. Imprezy odbędą się w MOSiR przy ul. Włocławskiej 4. Początek o godz. 10. Zgłoszenia zawodników na godzinę przed imprezami.

Organizatorzy wszystkich chętnych serdecznie zapraszają. Bliższe informacje — tel. 523-561 (w. 25).

Niespodzianka w Pucharze Niemiec

Niespodziankę zanotowano w półfinałowym meczu piłkarskiego Pucharu Niemiec: na Waldstadionie we Frankfurcie, miejscowa drużyna Eintracht przegrała z Bayer Leverkusen 0:3 (0:1). Bramki: Thom — 2 (6 i 75) oraz Kirsten (73). Widzów — 35 tys.

Piłkarze Eintrachtu wykazują ostatnio słabą formę. Trzy dni wcześniej, w meczu ligowym, przegrali 1:3 z Borussia Moenchengladbach.

Drużyna Bayeru natomiast po raz pierwszy w swej historii wywalczyła awans do finału Pucharu Niemiec. W finale, zaplanowanym na 12. czerwca, Bayer grać będzie ze zwycięzcą drugiego półfinału: Hertha BSC Amateure — Chemnitzer FC. (P)

LOTTO

DUŻY LOTEK:
8, 32, 36, 39, 45, 47

EXPRESS LOTEK:
2, 20, 24, 39, 42

GAZETA
współczesna

REDAKCJA NOCNA — tel. 75-32-81, fax — 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZENI — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWADA.

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jarmolowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Joanna Pilcicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dolistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TYDZIEŃ — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETingu i PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42, DZIAŁ KULTURY — tel. 75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZENI — tel. 251-16. ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWADA.

REDAKTOR WYDANIA:
TOMASZ KLESZCZEWSKI
REDAKTOR DELEGOWANY:
ELŻBIETA SŁUPEŃSKA
KIEROWNIK KOREKTY:
WANDA BOCHENKO
DRUKOWAŁ:
STANISŁAW ARENDT